

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 29 PAZDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 296 (1221)

Lud Paryża demonstruje przeciw zdradzieckim knowaniom sługusów Wall-Street

Tylko rząd jedności demokratycznej i współpracy z ZSRR zapewni Francji pokój i dobrobyt!

PARYŻ (PAP) — W Wielodniowym — największej sali Paryża — odbył się w środę wieczorem pod przewodnictwem Duclosa potężny wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej. Na trybunie obok przewodniczącego Jacques DUCLOS i sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej THOREZA zasiadli członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i Komitetu Centralnego oraz sekretarz CGT FRACHON, poeta Aragon, malarz Fongeron, deputowani z Partii Republikanów Postępowych, sekretarz Socjalistycznej Partii Jedności — Elie Blancourt.

Mówi Duclos

Wśród entuzjasmu zebranych zabrął głos Duclos. Stwierdził on, że geneza obecnego kryzysu gabinetowego jest nacisk mas ludowych, dążących do utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Duclos przypomniał, że wkrótce obchodzona będzie 32 rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej i wśród hurliwych oklasków zebranych podkreślił, że na dzień 21 grudnia przypada 70 rocznica urodzin Generalissimo Stalina. W obliczu tych dwóch uroczystych dat należy podkreślić, że NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE WYPÓWIE WOJNY KRAJOWI SOCAJALIZMU, KRAJOWI LENINA I STALINA.

Na zakończenie Duclos wezwał obecnych do zjednoczenia się w walce o komunizm, jako najwyższy cel ludzkości.

Przemówienie Thoreza

Owacyjnie witany zabrał następnie głos sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez. Podał on głęboką analizę przyczyn obecnego kryzysu rządowego. Przypomniał, że już dnia 6 października przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej przedstawił prezydentowi Republiki program rządu jedności demokratycznej, mogący uratować sytuację, zadośćuczynić uprawnionym żądaniom mas pracujących, ochronić swobodę demokratyczną i ocalić pokój.

NIE MOŻNA ODEBUDOWAĆ FRANCJI BEZ KLASY ROBOTNICZEJ I JEJ PARTII — stwierdził mówca.

Thorez przypomniał, że usunięcie z rządu przed 30 miesiącami ministrów komunistycznych nastąpiło na rozkaz kapitalistów amerykańskich i miało stanowić warunek udzielenia tzw. „pomocy” amerykańskiej. W istocie „pomoc” ta, znajdująca wyraz w planie Marshalla, oznacza całkowite uzależnienie Francji od rozkazów imperializmu amerykańskiego.

Mówca wskazał, że ostatnia dewaluacja, obarczająca całym swym ciężarem masy pracujące, jest symptomaticznym ogólnym kryzysu w ustroju kapitalistycznym.

Omawiając uprawnione żądania robotników, urzędników, byłych kombatanów, byłych jeńców wojennych — drobnych kupców i rzemieślników, generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej wyka-

ZAPRZESTANIA ZBRÓDNICZEJ WOJNY Z VIETNAMEM I PRZYGOTOWANIE DO AGRESJI PRZECIWKO ZSRR.

Thorez napietnował zgodę francuskich kół rządzących, w szczególności Bidault, na odbudowę potęgi niezdenazifikowanych Niemiec Zachodnich, ożywionych duchem odwetu.

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej podkreślił wzrost poziomu świadomości politycznej mas francuskich, które nie dają się oszukać grze politycznej kół rządzących, ukrywających istotne przyczyny kryzysu rządowego. Naród francuski — oświadczył Thorez — domaga się nie zmiany ekipy ministerialnej, lecz zmiany polityki.

Naród francuski pragnie rządu, który wypowie plan Marshalla i pakt atlantycki, który zachowa wierność dla przyjaźni francusko-radzieckiej, a nie będzie intrygował przeciwko ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani popierał zdrajcę Tito.

NARÓD FRANCUSKI PRAGNIE RZĄDU, KTÓRY WEZMIE UDZIAŁ W PAKCIE POKOJU PEŁNY WIELKICH MOCARSTW: FRANCJI, ZSRR, USA, WIELKIEJ BRYTANII I CHIN LUDOWYCH, KTÓRY PRZYJMIE DO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ.

Thorez dowiódł następnie, że utworzenie rządu jedności demokratycznej jest w obecnych warunkach całkowicie możliwe. Zaznaczył on, że nawet w łonie obecnego Zgromadzenia Narodowego jest wielu deputowanych wśród socjalistów i MRP, co-raz to bardziej niechętnych polityce, symbolizowanej przez agenta finansjery międzynarodowej, Rene Maneyera. W masach, wbrew machinacjom przywódców, realizuje się w coraz szerszym zakresie jedność między komunistami a katolikami i socjalistami.

Generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdził, że Partia Komunistyczna nie obawia się nowego głosowania, przeciwstawiła się natomiast kategorycznie projektowanej przez reakcję zmianie ordynacji wyborczej, która dąży do sfalszowania woli ludu.

Mówca zwrócił z kolei uwagę na wzrastającą potęgę obozu pokoju, który rozciąga się obecnie od Pragi do Szanghaju a sięgnie w przyszłości po tę stronę kontynentu do wybrzeża Atlantyku i przekroczywszy ocean — obejmie zachodnią półkulę. Zdrada Tito — powiedział Thorez — wciągnęła chwilowo Jugosławie do obozu imperialistycznego, lecz naród jugosłowiański pod przewodem swej tajnej partii komunistycznej położy

kres zbrodnicy machinacjom agentów imperializmu amerykańskiego.

Kończąc Thorez wyraził głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo sił postępu i pokoju. Od klasy robotniczej i od ludu francuskiego — oświadczył Thorez — zależy przyspieszenie powstania rządu jedności demokratycznej, który przywróci Francji jej wielkość i niezawisłość, przyczyniając się w ten sposób do zachowania pokoju i obrony wolności. Niech żyje Francja! Niech żyje Republika! Niech żyje rząd jedności demokratycznej!

Ostatnie słowa Thoreza utonęły w burzy oklasków.

Rezolucja uczestników wiecu

Po przemówieniu Thoreza zebrani przyjęli — jednomyślnie następującą rezolucję:

Odpowiadając na apel Federacji Komunistycznej departamentu Sekwany, zebrani aprobują z entuzjazmem przemówienie sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza.

Domagają się oni położenia kresu długotrwałemu kryzysowi rządowemu. Calkowita odpowiedzialność za ten kryzys spada na ludzi, pragnących uporczywie rzadzić wbrew klasie robotniczej i jej Partii. Zebrani potępiją postawę ludzi, których główną troską jest przygotowanie ordynacji wyborczej, mającej sfalszować wynik głosowania powszechnego, ażeby pozbawić klasę robotniczą i jej Partię — Partię Komunistyczną — przedstawicielstwa odpowiadającego jej wpływom.

Lud Paryża i przedmieść paryskich, ufny w swą siłę, wzmocnił akcją, ażeby narzucić RZĄD JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ, KTÓRY ZREALIZUJE POLITYKĘ ZGODNĄ Z INTERESAMI KRAJU I POKOJU ŚWIATOWEGO.

Chińska Republika Ludowa



Tereny zakropkowane — wyzwolone przez Chińską Armię Ludową. Tereny jasne — ostatnie ośrodki oporu Kuomintangu. Strzałki oznaczają kierunki natarcia wojsk ludowych.

Dwie armie Kuomintangu rozbite w prowincji Szansi

PEKIN (PAP). — Rzecznik Armii Ludowej scharakteryzował na bieżąco obecną sytuację wojskową w Chinach północno-zachodnich.

Armie generałów kuomintangowskich Ma-Pu-Fang i Ma-Hung-Kwei — zostały zniszczone, a wojsko innego generała kuomintangowskiego Hu-Czung-Nana grozi podobny los. Ludowe siły zbrojne, uderzając z centralnej części prowincji Szansi, przełamały linię obronną Hu-Czung-Nana w górach Tsinling i utworowały sobie przejście do Nanczung — północ-

Czechosłowacja zgłosiła w ONZ program walki z kryzysem w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). — W związku z debatą nad zagadnieniem pełnego zatrudnienia i stabilizacji gospodarczej, Czechosłowacja wniosła na

Załogi fabryk meldują o wykonaniu planów rocznych

PZPB Nr 16

W dniu wczorajszym, 27 października, o godzinie 9 załoga PZPB nr 16 wykonała roczny plan produkcji. Jest to wielki, choć nie pierwszy, sukces całej naszej załogi. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się szeroki rozwój współzawodnictwa, który obejmuje 67 procent naszej załogi oraz entuzjazm i wysoka świadomość obywatelska wśród robotników. Należy nadmienić, że spośród 1,664 kobiet, zatrudnionych w naszych zakładach, 1,655 jest zorganizowanych w Lidze Kobiet.

Zielińska St.
korespondent fabryczny z PZPB Nr 16

„Pierwsza“ w Rudzie Pabianickiej

Państwowa Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza“ w Rudzie Pabianickiej wykonała w dniu 26 października roczny plan produkcji pod względem ilościowym. Plan wartościowy został wykonany już w dniu 21 bm.

Sukces ten załoga „Pierwszej“ osiągnęła na miesiąc i pięć dni przed terminem wykonania planu rocznego, ustalonym w zobowiązaniu załogi, podjętym dla uczczenia Święta 1 Maja.

Rajmund Kowalczyk
korespondent „Głosu“

Fabryki Makaronu — „Społem“

Fabryki Makaronu „Społem“, mieszczące się przy ul. Łomżyńskiej 3 i ul. Bandurskiego 26 w Łodzi, wykonały roczny plan produkcji w wysokości 1,580 ton makaronu.

Przedterminowe wykonanie przez te fabryki planu rocznego umożliwi ich załogom wyprodukowanie dodatkowo w roku bieżącym dalszych 300 ton makaronu.

Piława i Zielona Góra

O wykonaniu planów rocznych donoszą również załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 15 w Piławie Górnej i Państwowa Fabryka Dywanów Nr 14 w Zielonej Górze.

Przemysł papierniczy

Produkcja papieru w Polsce Ludowej poważnie wzrasta w porównaniu z okresem przedwojennym. Tak na przykład we wrześniu fabryki papiernicze wyprodukowały o 48 proc. papieru więcej, aniżeli przed wojną.

Dziś przemysł papierniczy może pochwalić się nowym sukcesem donosząc o wykonaniu rocznego planu produkcji zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Odbyty niedawno w Kaletach narada aktyw gospodarczego przemysłu papierniczego ustaliła termin realizacji planu rocznego na dzień 8 listopada. Dzięki wzmocnionym wysiłkom załóg poszczególnych fabryk udało się przyspieszyć wykonanie planu rocznego o dwa tygodnie.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 października 1949 r. pod przewodnictwem Prezydenta RP odbyło się 87-kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem tow. Prezesa Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Państwa za-

twierdziła szereg dekretów rządowych, w tej liczbie i projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Rada Państwa zatwierdziła także dodatkowo budżety na rok 1949 pięciu wojewódzkich związków samorządowych.

Zagłębie Ruhry — powodem rozdzwieńców pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią

BERLIN (PAP). — Brytyjski wysoki komisarz w Niemczech gen. Robertson udaje się do Londynu, gdzie ma się spotkać z ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

W dobrze poinformowanych kółach łączą wyjazd Robertsona z powstaniem pewnych rozdzwieńców we wnętrzach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią w przedmiocie międzynarodowego organu kontroli Zagłębia Ruhry.

Amerykański wysoki komisarz Mac Cloy domaga się, aby wszystkie przedsiębiorstwa w Zagłębiu Ruhry, w których obcy kapitał posiada ponad 50 proc. akcji — zostały wyłączone spod kompetencji międzynarodowego organu kontroli Zagłębia Ruhry pod bezpośredni nadzór „administracji planu Marshalla“ — aby zapewnić w ten sposób monopolistom amerykańskim zupełne opa-

nowanie gospodarki Niemiec Zachodnich.

Wspólna narada naukowców, chłopów i robotników rolnych

W Krakowie odbyła się, zorganizowana przez oddział Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, pierwsza wspólna narada pracowników nauki rolniczej, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i chłopów — przedowników w rolnictwie z woj. krakowskiego.

Tematem ożywionej dyskusji były referaty o systemie polowo-lakowym Williamsa i o osiągnięciach nauki Mieczurina i Łuski. Uczestnicy narady najwięcej uwagi poświęcili możliwościom zastosowania wspaniałych wyników radzieckiej nauki rolniczej w naszej gospodarce rolnej.

Robotnicy Paryża demonstrują



Tłumy robotników paryskich manifestują przed gmachem Zgromadzenia Narodowego, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

KOMUNIKAT

UWAGA REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH I KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU“!

W poniedziałek dn. 31 października o godzinie 18, odbędzie się w lokalu Redakcji odprawa redaktorów gazetek ściennej łódzkiej zakładów pracy i korespondentów fabrycznych „Głosu“.

Na odprawę należy przynieść gotowe już gazetki przeznaczone na wystawę, bądź projekty gazetki i artykułów. Prosimy o punktualne przybycie.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KŁ PZPR I REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Japonia w piątym roku okupacji



„Krasnyj Flot” zamieszcza artykuł pt. „Japonia w piątym roku okupacji”, pisał prof. S. Eidusa.

— W ciągu 4 lat okupacji — pisze autor — władze amerykańskie i ich japońscy figuranci doprowadzili kraj do zupełnej ruiny. Pod koniec roku ubiegłego produkcja przemysłowa w Japonii osiągnęła zaledwie jedną trzecią poziomu przedwojennego. Nawet przemysł włókienniczy, który przed wojną zajmował czołową pozycję w Azji, wyprodukował w roku 1945 zaledwie około 17 proc. w porównaniu z produkcją przedwojenną. Polityka inflacyjna doprowadziła do zupełnej deprecjacji yena, spowodowała stały wzrost cen i gwałtowny spadek realnych płac.

Fakt, że władze amerykańskie uruchomiły japoński przemysł wojenny, nie wpłynął bynajmniej na polepszenie sytuacji gospodarczej Japonii.

Autor zaznacza, że monopolisci amerykańscy wykorzystują ciężką sytuację gospodarczą Japonii dla dalszej penetracji w gospodarkę japońską. Władze okupacyjne grabią bezlitośnie Japonię, zmuszając ją do pokrywania olbrzymich wydatków okupacyjnych armii amerykańskiej. Same tylko oficjalne wydatki okupacyjne wyniosły w 1948 roku — 713 milionów dolarów, zaś w roku 1949 — 886 milionów dolarów.

Reakcyjny rząd Yoshidy wyłaził wprost ze skóry, aby wypełnić przyjęty przez rząd amerykański w grudniu roku ubiegłego program tzw. „sta bilizacji gospodarczej”. Japońskie ma-sy pracujące uginają się pod ciężarem nadmiernych podatków. Nawet premier Yoshida i minister finansów Ykeda niejednokrotnie przyznawali, że opodatkowanie ludności japońskiej wzrosło do ostatecznych granic.

Polityka reakcjonistów amerykańskich i japońskich, zmierzająca do ujarznienia i pauperyzacji japońskich mas ludowych, budzi w kraju ogromne niezadowolenie. Toteż amerykańskie władze okupacyjne i reakcyjny rząd Yoshidy uciekają się do terroru policyjnego, byle tylko stłumić objawy niezadowolenia. Ostrze

terroru skierowane jest przede wszystkim przeciwko Japońskiej Partii Komunistycznej. W całej Japonii masowo aresztuje się komunistów. Yoshida i ministrowie bez taktu Higai, zdrajca rozstrzelaniem wszystkich, którzy „za kłócają porządek”, a władze amerykańskie i japońskie popierają jawnie militarystów i faszystów.

Wszystkie te fakty świadczą, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych planowo preistaczają Japonię w rezerwat faszystów, w bazę wojenno-strategiczną i ognisko agresji na Dalekim Wschodzie.

Titowscy zbrodniarze — katami narodu greckiego

Oświadczenie ministra Wszyżskiego w sprawie krwawego terroru w Grecji odbiło się głośnym echem na całym świecie. Terror i egzekucje w Grecji faszystowskiej rosły z dnia na dzień. Liczba rozstrzelanych osób cywilnych, a wśród nich kobiet, dzieci i nawet księży - patriotów sięga paru tysięcy.

„Trybunały wojskowe — jak pisze „New York Post” — stały się maszyną, funkcjonującą bez przerwy”. Masowe mordy ludności poszczególnych miejscowości należą, podobnie jak podczas okupacji hitlerowskiej, do zjawisk powszednich w reżimie terroru monarcho - faszystów ateńskich, działających przy poparciu imperialistów anglosaskich.

Wystąpienie delegata radzieckiego wyraża oburzenie milionów ludzi na świecie, którzy żądają położenia kresu bestialstwu i okrucieństwom faszystów greckich.

Szczególnie ohydny i perfidny rolę w tym dziele unicestwiania narodu greckiego odgrywał i odgrywa zbior belgradzki Tito, który, jak to ujawnia „Niebieska Księga”, publikowana przez Tymczasowy Grecki

Podróż po Niemieckiej Republice Demokratycznej (I)

Koniec panowania Flicków i Goeringów

Trzy tysiące fabryk przeszło na własność narodu

Od czego chcecie zacząć? — pytali nas, grupę dziennikarzy polskich — gospodarze niemieccy, kiedy przed dwoma tygodniami przyjechalismy do Berlina, by zapoznać się z życiem nowej republiki niemieckiej.

— Od fabryk — brzmiała nasza odpowiedź.

Było to w kilka dni po ogłoszeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po obrzywnej manifestacji, jaka przeszła ulicami Berlina, która zrobila na wszystkich jej uczestnikach i widzach niezatarte wrażenie. Po entuzjastycznie nierwanych dniach pracująca ludność Berlina wracała powoli do normalnego życia, którego najważniejszym ośrodkiem są zakłady produkcyjne. Do fabryk udali się — na drugi dzień po ogłoszeniu składu rządu — nowi ministrowie republiki, by przedstawić program rządu robotnikom i pracownikom oraz uzyskać od nich votum zaufania. Do fabryk tych poszliśmy i my, by zobaczyć osrodki, które są fortecą republiki. Zwyczajowi temu zachowaliśmy następnie wierność w ciągu całej naszej podróży po republice i w każdym mieście udawaliśmy się przede wszystkim do fabryk. Mogliśmy w ten sposób zapoznać się bliżej nie tylko z życiem przemysłu wschodni-niemieckiego, a co najważniejsze, zobaczyć na własne oczy, na jakich podstawach ekonomicznych buduje się demokracja niemiecka.

Koncerny uległy likwidacji

Stalownia w Groditz do niedawna należała do słynnego na cały świat koncernu Flicka. Wielu ludzi w Polsce pamięta jeszcze tego ty-po-

wego rekin imperialistycznego z czasów przedwojennych i z czasów wojny. Koncern Flicka miał swe fabryki i udziały w całych Niemczech oraz poza granicami tego kraju, m.in. również w Polsce. Był to jeden z niemasznych imperialistów i nosicieli grabieżczej i agresywnej polityki niemieckiej, dostarczającej broni dla Wehrmachtu i środków pieniężnych dla partii hitlerowskiej. Flick i jego podobni monopolisci niemieccy byli duszą faszystów i agresji. Oni to wynieśli Hitlera do władzy i ich dążenia realizował „dyktator Trzeciej Rzeszy”. Dziś wisi nad wejściem do stalowni w Groditz napis — „Volkseigener Betrieb” — fabryka będąca własnością narodu. Stalownia w Groditz wraz z 13 innymi jeszcze fabrykami koncernu Flicka została bowiem odebrana poprzednim właścicielom i przejeta na własność narodu. Koncern Flicka we wschodniej części Niemiec nie istnieje już i wszystkie jego fabryki, prócz tych, oczywiście, które zostały przez administrację radziecką zniszczone i zrównane z ziemią, jako fabryki wojskowe, stały się własnością narodu.

Ten sam los dotknął w strefie wschodniej wszystkie bez wyjątku koncerny i trusty imperialistyczne. Koncern Goeringa, jedna z głównych potęg przemysłowych, finansowych i politycznych Trzeciej Rzeszy, miał w strefie radzieckiej 17 fabryk. Wszystkie one zostały skonfiskowane i narodowe. Niemniej znany i niemiernie drapieżny koncern Stnasa miał w tej strefie również 17 fabryk. I te fabryki zostały wywłaszczone, 11 fabryk elektrotechnicznego koncernu Siemens, 9 fabryk olbrzy-

wego monopolistycznego koncernu metalowego Mannesmanna, 24 fabryki trustu Continental i setki innych fabryk, które dawniej należały do karteli, koncernów i trustów, przeszły na własność narodu. Ogółem w strefie radzieckiej wywłaszczono — w wykonaniu uchwał poczdamskich — około 3 tysiące większych i wielkich zakładów przemysłowych.

Nie ma dziś w strefie radzieckiej ani jednego trustu czy koncernu i właściciele ich, monopolisci, którzy na nieszczęście ludzkości rządząli wraz z wielkimi obszarnikami w Niemczech do 1945 roku i którzy po dzień dzisiejszy nadają ton życiu stref zachodnich, pozbawieni zostali wszelkiego wpływu na życie kraju. Ich władza skończyła się we Wschodnich Niemczech raz na zawsze i bezpowrotnie. Świadectwem tego jest nie tylko dzisiejszy napis „Volkseigener Betrieb” nad stalownią w Groditz, w Riesa i nad tysiącami innych fabryk. Świadectwem tego jest również historia walki o unarodowienie tych fabryk, zwłaszcza w jednym z 5 krajów strefy radzieckiej — mianowicie w Saksonii.

Plebiscyt — dal wyraz woli narodu

Tak się złożyło, że najwięcej fabryk mogliśmy odwiedzić właśnie w Saksonii i każde odwiedzenie przypominało nam historię walki pierwszego półrocza 1946 roku. Radzieckie władze okupacyjne, które jeszcze w 1945 roku, wykonując uchwały poczdamskie wzięły pod sekwestr wszystkie fabryki monopolistów i hitlerowskich przestępców wojennych, postanowiły przekazać sprawę dalszego losu tych fabryk w ręce niemieckie. Sami Niemcy powinni byli zdecydować o tym, co się ma stać z tymi za-sekwestrowanymi fabrykami. Saksonia postanowiła sprawę dalszego losu fabryk rozstrzygnąć w drodze plebiscytu ludowego. Socjalistyczna Partia Jedności (SED) i inne ugrupowania demokratyczne rozwinęły olbrzymią walkę. W trwającej szereg miesięcy kampanii plebiscytowej przypomnieli one narodowi niemieckiemu całą prawdę o antyludowej, antynarodowej i antyludzkiej działalności monopolistycznych trustów i koncernów. Przypomnieli one, że właśnie koncerny i trusty odegrały decydującą rolę w ustanowieniu dyktatury faszystowskiej w Niemczech, która rozbiła zorganizowany ruch robotniczy w tym kraju, zapelniała więzienia i obozy koncentracyjne bojownikami antyfaszystowskimi i po tym rzuciła się na sąsiedów, rozpalała drugą wojnę światową.

Przypomnieli też w ciągu tej kampanii w całej rozciągłości historię walki z kapitałem monopolistycznym w Niemczech po pierwszej wojnie światowej, walki zdrażonej przez prawicę socjal - demokratyczną z Scheidemannem, Ebertem i Noskiem na czele. — Nie dopuscimy do powtó-

żenia się wypadków, które nastąpiły po 1918 — oto było naczelną hasło bojowników, którzy wystąpili do walki z kapitałem monopolistycznym. „Głosuj za wywłaszczeniem imperialistów i zbrodniarzy wojennych” — wzywał naród byłych więźniów hitlerowskich, inwalidów wojenny, matki, które straciły synów.

Faszystów się nie powtórzy

W Saksonii rozegrała się jedna z największych w historii Niemiec bitwa klasowa z wielkim kapitałem finansowym. Przeciwo monopolistom i hitlerowskim zbrodniarzom wojennym stanęły dziesiątki tysięcy aktywistów robotniczych i demokratycznych, prowadzących z sobą milionowe masy ludowe. Obok starych kadr, które uczyły się sztuki walki klasowej jeszcze za czasów weimarskich i w obozach hitlerowskich, stanęły tysiące nowych aktywistów epoki już powojennej. Ta wielka bitwa klasowa została wygrana. 30 czerwca 1946 r. 77,7 proc. wyborców głosowało za unarodowieniem fabryk monopolistów i zbrodniarzy wojennych. Znaczna część społeczeństwa niemieckiego, prowadzona przez Socjalistyczną Partię Jedności (SED), poparła w tej sprawie — wbrew zacieklemu oporowi burżuazji, poezdamską politykę radzieckich władz okupacyjnych i opowiedziała się za budową nowego życia, bez monopolistycznych trustów i koncernów.

Ludzie, którzy brali aktywny udział w tej ogromnej bitwie klasowej, dali dowód, iż zrozumieli, gdzie leży przyczyna zła i jak usunąć korzenie imperializmu, agresji i faszystów w Niemczech. W ciągu tych lat, które nastąpiły po wywłaszczeniu wielkich kapitalistów, winowajców wojny i faszystów, ludzie ci nauczyli się czegoś więcej jeszcze. Nauczyli się gospodarować bez wielkich kapitalistów, do gospodarowania na rzecz pokoiu, oni to są oporą nowego przemysłu niemieckiego, podstawowej bazy ekonomicznej nowej republiki niemieckiej. Jerzy Kowalewski.

Na marginesie Moralność świętoszków

Jak już pisaliśmy, w senacie włoskim toczy się dyskusja nad wnioskiem senatorów lewicy robotniczej w sprawie zlikwidowania istniejących „legalnie” instytucji, nie dających się nazwać żadną miarą domami, prywatnymi.

Takich „instytucji”, jak podażo urzędowe radio rzymskie, jest we Włoszech w chwili obecnej — 717. Oczywiście — wzrost prostytucji pozostaje w ścisłym związku z niezwykle trudnymi warunkami egzystencji ludności Włoch, niosącej na swych barkach okrutny ciężar planu Marshalla. Niedawno, nawet półurzędowy organ de Gasperi — „dziennik „Messagero” — zmuszony był przyznać, że stopa życiowa włoskich mas pracujących jest dwukrotnie niższa od stopy życiowej mieszkawców innych krajów „marshallowskich”, które również nie mogą się poszczycić sukcesami gospodarczymi.

Wiadomo, że prostytucja jest takim samym nieodłącznym objawem ustroju kapitalistycznego, jak bezrobocie i niedza mas ludowych. Neo-faszystowski dziennik „Tempo” pisał przecież z nie słychanym cynizmem, że przez złożenie wniosku o likwidacji domów publicznych „komunistki usuują zniszczyć istniejący ustrój społeczny” (1)

Inni znowu reakcyjni najmiej prasowi, występując w obronie istnienia domów publicznych, próbują zeksplowować zagadnienie na tory... mistycyzmu. Wspomniany wyżej dziennik „Messagero” wygłosił „rewelacyjny” pogląd, że „prostytucja stanowi jedno z ogniw ciężkiego, lecz nieuniknionego łańcucha grzechów, który skruwa ludzkość”. W tym „górnolotnym” powiedzeniu kryje się cały bezmiar burżuazyjnej obudy i zakłamania.

Doprawdy! — w porównaniu z takimi adwokatami prostytucji, jak autorowie zacytowanych tu opinii, nawet moilerowski świętoszek wydać się musi naiwnym dyktantem, a pani Dulcka — pełną cnotą matroną.

Złot bankrutów w Londynie (Konferencja amerykańskich dyplomatów z terenu Europy Wschodniej)

Dnia 24 października br. Departament Stanu USA zwołał w Londynie konferencję amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Europy Wschodniej.

Konferencja ta przygotowana w głębokiej tajemnicy. Organizatorzy jej nie uważali nawet za potrzebne uprzedzić we właściwym czasie rząd Atlee, że właśnie w stolicy Anglii będą się naradzać dyplomaci amerykańscy. Według informacji korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph and Morning Post” jeszcze dnia 6 października, kiedy liczne gazety i radio trąbiły już o przygotowującej się konferencji, angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapewniło, że nic mu nie wiadomo o podobnych projektach...

Jednakże niektóre dane dotyczące tej „bardzo ważnej”, według oświadczenia Departamentu Stanu, konferencji przedostały się do wiadomości publicznej.

Jak się okazuje, do Londynu zlecieli się: ambasador USA w Moskwie Kirk, ambasador USA w Warszawie Gallmar, poseł w Budapeszcie Davis i inni.

Znany reakcyjny dziennikarz, Reston, w artykule zamieszczonym na łamach „New York Times” dopatruje się przyczynę zwołania tej nadzwyczajnej konferencji w tym, że „wschodnio - europejska” polityka USA „wkraczała w krytyczny okres”. Za tymi wstydliwymi sformułowaniami gazet amerykańskich kryje się fakt, że agresywna polityka USA w stosunku do ZSRR i kra-ów demokracji ludowej ponosi kolejne porażki.

Mimo wszystkich podstępów i machinacji imperialistów siły obozu pokoju, socjalizmu i demokracji: sta le rosła. Stworzenie demokratycznej państwa w Niemczech stanowi punkt zwrotny w historii Europy. Zachwiał się podstawa amerykańskiej polityki, obliczonej na użycie Niemiec w charakterze głównego narzędzia wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wyżsi kierownicy do zastraszenia młodych pokoi narodów — bomba atomowa stały się śmieśniami po podaniu do wiadomości osłabienie ZSRR w dziedzinie energii atomowej. Próby wtrącania się do spraw wewnętrznych Węgier, Bułgarii i Rumunii o-trzymały zdecydowaną odprawę ze strony dyplomacji radzieckiej. Pro-wokacyjne wnioszenie na forum ONZ sprawy o rzekomych „pogwałceniu praw człowieka” w tych krajach, doprowadziło jedynie do publicznego zdemaskowania oszczerców. Polityka dyskryminacji: handlowej i blokady gospodarczej krajów, które nie chciały się podporządkować dyktatowi amerykańskiemu, silnie uderzyła w gospodarkę samych Stanów Zjednoczonych i ich satelitów.

Potwierdzając istnienie głębokiego kryzysu we „wschodnio - europejskiej” polityce USA, waszyngtoński korespondent gazety „Observer” komunikuje, że „omówienie w świetle tej sytuacji strategii politycznych USA, jest rzeczywistym celem zwołania amerykańskich ambasadorów i posłów”. O jaką to strategię chodzi, łatwo się domyślić z komunikatów prasowych anglo - amerykańskich.

Rząd Demokratyczny, począwszy od 1943 roku w formie zamaskowanej, a dziś już jawnie, zwalczał grecki ruch wyzwolenia narodowego.

Tito i jego szajka, stojąc się w szaty obrońców greckiego ruchu ludowego - demokratycznego, w rzeczywistości myśleli tylko o tym, by zagarnąć terytorium Macedonii aż po Saloniki i w tym celu dążyli do rozbięcia jedności ruchu demokratycznego, do wzięcia kłna pomiędzy patriotami greckimi i macedońskimi. Gdy plany te realizowane w porozumieniu z imperialistami anglosaskimi spaliły na panewce, gdy uchwała Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej zdecydowała istotne cele belgradzkiego pachołka imperialistów, wówczas Tito przeszedł jawnie do obozu katów narodu greckiego.

W lipcu br. Tito podał pomocną dłoń faszystom greckim, wpuszczając ich wojska na terytorium Jugosławii, skąd łatwiej mogły zaatakować oddziały patriotów greckich. Decyzja ta zapadła w wyniku rozmów, jakie miały miejsce w czerwcu br. w rejonie Popowolati pomiędzy oficerami titowskimi, greckimi, no i

naturalnie amerykańskimi i angielskimi. To uderzenie w plecy nie przyniosło w wyniku bohaterskiej obrony ze strony patriotów pożądanego rezultatu. Wówczas klika titowska nie wahała się przed wydaniem stacjonującym na granicy greckiej oddziałom jugosłowiańskim rozkaz strzelania do greckich patriotów. Z sojuszników monarchofaszystów ateńskich titowskiej siepacze przekształcili się w katów narodu greckiego.

Ateński minister Venizelos oświadczył wyraźnie — „Bez pomocy Jugosławii nigdy nie moglibyśmy odnieść żadnego sukcesu przeciw partyzantom”. To wyznanie Venizelosa w pełni ujawnia rolę belgradzkiej szajki. Odpowiedzialność za krwawość patriotów greckich, za terror szalejący w Grecji spada również na titowskich zbrodniarzy.

NSZ-owscy prowokatorzy skazani na karę więzienia za urządzenie demonstracji antyreligijnej

WARSZAWA (PAP). — W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko 3 studentom akademii nauk politycznych: Henrykowi Rojskiemu, Stanisławowi Burhardtowi i Januszowi Pyrzewiczowi, oskarżonym o to, że w dniu 16 czerwca b. r. wyszli na ulice z inicjatywą procesji Bożego Ciała przez wywieżenie w oknach domu akademickiego na pl. Narutowicza części bielizny, szmat oraz przez śpiewanie w czasie nabożeństwa niesosownych piosenek.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony Henryk Rojski należał w czasie okupacji do faszystowskiej organizacji NSZ i po wyzwoleniu kontynuował swoją działalność przeciw Polsce Ludowej. Współpracował on pod pseudonimem „Mściwó” z b. dowódcą okręgu śląskiego NSZ —

Salskim, od którego pobierał wynagrodzenie pieniężne. Wstąpiwszy na uniwersytet, oskarżony Rojski zataił swą przeszłość polityczną, oraz pobyt w więzieniu i pod porozami dobrego organizatora i demokraty pracował w organizacjach akademickich. Akt oskarżenia zarzucał mu nadto, że agitował i wzywał naśk na innych kolegów, by demonstrowali przeciwko procesji.

Sąd stwierdził, że podobne wystąpienie należy uważać za szczególnie szkodliwe i niebezpieczne, gdyż popiera ono działalność sił wrogich Polsce Ludowej.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny skazał osk. Rojskiego na 5 lat więzienia, osk. Burhardta — na 3 lata więzienia i osk. Pyrzewicza — na 1 rok więzienia.

Zwycięstwo Aragona i Carrela!

Sąd francuski nie odważył się wydać wyroku skazującego — mimo presji i fałszywych oskarżeń Mocha

PARYŻ (PAP). — W głośnym procesie przeciwko wybitnemu pisarzowi francuskiemu Aragonowi i zastępcy redaktora naczelnego „Humanite” Carrelowi — zapadł wyrok uniewinniający.

Paryski korespondent „Prawdy” Żukow, komentując treść wyroku uniewinniającego stwierdza, iż kłamliwość oskarżenia była tak oczywista, a oburzenie ludu francuskiego tak ogromne, że sąd nie odważył się wydać wyroku skazującego. W ten sposób — pisze Żukow — raz jeszcze zawiodły plany reakcji francuskiej, inspirowane przez amerykańskich mocodawców. Uniewinnienie oskar-

żonych od zarzutu „rozpowszechniania na łamach „Humanite” „fałszywych wiadomości” — sąd przyznał tym samym prawdziwość zamieszczonej w swoim czasie na łamach tegoż dziennika oraz „Ce Soir” wiadomości, iż w czasie manifestacji na Pochale Elizejskich w Paryżu w dniu 11 listopada 1948 roku policja strzelała do kroczącej w szeregach manifestantów — weteranów pierwszej i drugiej wojny światowej. Odpadł tym samym również zarzut „obrazy” ministra spraw wewnętrznych Mocha — z tego to bowiem rozkazu doszło do krwawej masakry weteranów i inwalidów wojennych.

Grupy partyjne i agitatorzy muszą czuwać nad produkcją fabryki

W czerwcu br. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 w Łodzi przechodziły ciężki okres. Poważne uszkodzenia kotła parowego i prądnicy spowodowały przy musowej postój fabryki. Czas szybko mijał, milczały krosna, mistrzynie zbudowały gmach planu produkcyjnego fabryki groził runięciem. Przed organizacją partyjną stanęło groźne widmo odpowiedzialności za niewykonanie planu, widmo, zmuszające do wyjątkowej pracy.

Rozpatrujemy uważnie wykaz dziennej produkcji zakładów, leżący na biurku I sekretarza Organizacji Podstawowej PZPR przy PZPW Nr 2 tow. Pawelczyka. Do dnia 21 października br., tkalnia wykonała 75,9 procent planu miesięcznego. Według planu na ten dzień przewidywano 69,9 procent.

— Widzicie, — mówi tow. Pawelczyk, zmobilizowaliśmy całą załogę do walki o terminowe wykonanie planu. Swego czasu zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny na dzień 30 listopada i ter- minu tego bezwzględnie dotrzy- mamy. Zresztą chodźmy do tkalni. Pokażę wam, jak tam się pra- cuje, żeby dotrzymać terminu.

W tkalni wita nas kierownik tow. Laube. Tkalnia nasza — mó- wi, — mimo awarii o których już wicie, wypełniła do dnia 22 bm. 85,5 procent planu rocznego. Ponieważ zobowiązaliśmy się wy- konać plan roczny do dnia 30 li- stopada, musimy obecnie zwięks- szyć naszą dzienną produkcję o 15 procent. Jak to robimy?

— Uruchomiliśmy cały aparat partyjny, wszystkich grupowych i agitatorów celem zmobilizowa- nia załogi. Jednak nie tylko gru- powi i agitatorzy prowadzili tę ak- cję. Każdy członek partii w na- szej tkalni zamienił się w agitato- ra, nawołując współpracarzy pracy do zwiększenia wysiłków. Te- raz przekonał się, jakie usługi w dziedzinie produkcji może przy-

nieść działalność agitatorów i gru- powych.

• • •
Czy jednak grupowi i agitatorzy w PZPW Nr 2 pracują już cał- kowicie bez zarzutu?

W rozmowie z grupowym tow. Orlikowskim, i agitatorom, tow. Jóźwiakiem dowiadujemy się, że nie wszyscy grupowi i agitatorzy znają dokładnie wyniki produk- cyjne poszczególnych członków grupy. Uniemożliwia im to skłani- anie słabszych robotników do podniesienia jakości i ilości produk- cji.

Nie można zadawać się tym, że grupowym i agitatorom udało się spełnić swe zadanie w kryty- cznej chwili, gdy groziło niewy- konanie planu. Trzeba stale i wszędzie szukać możliwości dalsze- go wzrostu produkcji poprawy jej jakości. Jeśli aparat partyjny zdoła zabezpieczyć wykonanie planu, to czy nie może przystąpić do tworzenia nowych бригад naj- wyższych jakości, czy nie można by pomyśleć nie tylko o wykona- niu planu, ale i o jego przekrocze- niu?

Pole do działania dla grupo- wych i agitatorów jest obzrym, trzeba tylko aby zrozumieli oni, że praca ich nie może ograniczać się do spraw ściśle organizacyj- nych lub politycznych. Powinna ona obejmować również zagadnie- nia produkcyjne.

Grupowi i agitatorzy w PZPW Nr 2 przeszli już zwycięsko chwałę bojowej walki o plan pro-

dukcyjny. Jednak sukces ten nie tylko nie daje im prawa spoczy- wania na laurach, ale powinien pobudzić właśnie do działania i wskazać nowe możliwości powa- żnych osiągnięć produkcyjnych. Trzeba zastanowić się nad skła- dem grup partyjnych. W „Weł- nianej Dwojce” dotychczas pomie- szani są agitatorzy z różnych dzia- łów produkcji. Należy pomyśleć o racjonalnym rozmieszczeniu par- tyjniaków na wszystkich zmianach. W tkalni np. na pierwszej zmianie nie ma prawie partyjnia- ków.

Grupy partyjne i agitatorzy — to nowa, jeszcze niedostatecznie wypracowana metoda pracy partyjnej. Dlatego towarzysze z Podstawowej Organizacji powin- ni poświęcać tym więcej uwagi ich działaniu, aby wypełnić za- dania, które przed nimi stawia kierownictwo naszej partii.

(Kas)

To i tamto

Mile złego początki

Jednym ze sposobów podsyłania hysterii wojennej w USA jest ubijanie w głowy ludzkie ćwiłki o groźnej rękono- wanie w każdej chwili Stanom Zjed- noczonym inwazji jakiegokolwiek nieokreślonego wroga. Do ubijania tego ćwiłki służą różnego rodzaju, a wśród nich są też szeroko praktykowane przez władze wojskowe manewry i ćwiczenia, które za temat strategiczny mają „desanty nieprzyjacielskie” i „obronę” przed nimi. Tego rodzaju ćwiczenia urządzane są w wiadomych celach publicznie z wielkim hucznym reklamowym, z udziałem armii reporterów prasowych itp.

Jak podaje tygodnik „Nowoje Wremia”, właśnie w tych dniach, jedno z takich widowisk zainscenizowano w pobliżu Bostonu. Oddział piechoty morskiej w sile 1500 ludzi dokonał „desantu” na wybrzeżu bostońskim — w charakterze „strony atakującej”. Jako „strona broniąca się” wystą- piła ludność Bostonu, reprezentowana przez tłumy gapiów, oraz „regularne oddziały” uczniów szkół miejscowych, których specjalnie zwolniono w tym dniu od nauki i poprowadzono w orydyku na teren „desantu”.

W ferworze wojennym, oficerowie dowodzący „desantem” doprowadzili w pełnym momencie realizm „gry strategicznej” tak daleko, że wydali rozkaz wysadzenia w powietrze min na „broniomym” odcinku wybrzeża. Wyniki tej zabawy były oplakane, gdy opadły dymy, wywołane detonacją, okazało się, że na miejscu zabity został jeden z fotoreporterów, zaś parę osób spośród „obronców” i trzech oficerów marynarki odniosło ciężkie rany... Powstał oczywiście popłoch i zamieszanie; wystraszona oddziały szkolne wyprawiono czym prędzej z miejsca wypadku.

Mile złego początki, lecz koniec żalony.

B. D.

Sztandary przechodnie dla dwóch przodujących zakładów przemysłu wełnianego i wełnianego

Aby ożywić współzawodnic- ctwo międzyzakładowe, Główny Komitet Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Zwią- zku Zawodowego Włókniarzy postanowił ufundować 2 sztandary przechodnie dla dwóch najlepszych zakładów przemy- słu wełnianego i wełnianego. Zakład, który zdobędzie cze- rokrrotnie sztandar, zatrzyma go na własność.

Też zaś, który na skutek gor- szych wyników zmuszony bę- dzie do oddania sztandaru, u- mieści na nim szarfę ze swymi symbolami. Zdobyć sztandara winno stać się ambicją wszystkich naszych zakładów wełnianych i wełnianych.

Zespół najwyższej jakości w PZPW Nr 2

Dwa potężne, szerokie krosna kortowe. Między nimi bezustannie



Współzawodnictwo w Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego, Oddział „B”

Do trzeciego etapu współzawo- dnicstwa przystąpiło na oddziale „B” 9 zespołów w ogólnej liczbie 55 osób. Gdy z początkiem październi- ka Komitet Współzawodnictwa przystąpił do obliczania wyników ich pracy okazało się, że trzy zes- poby tow. tow. Marii Nowak, Ka- zimierza Brylskiego i Melanii An- drzejczak przekroczyły bazę akor- dową mniej więcej o 30 procent, zdobywając wiele punktów dodat- nych. Zespoły te zajęły pierwsze miejsca w ogólnopolskiej branży kapeluszniczej, zdobywając nagro- dy pieniężne w sumie 88 tysięcy złotych.

Poza tym we współzawodnic- twie indywidualnym brało udział 31 osób, w tym trzech majstrów od- działowych, trzech brigadystów i jeden brakarz. Pierwsze miejsca w tym współzawodnic- twie zajęli:

Koło TPPR w Wifamie na nowym etapie pracy

Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej istnieje w naszych zakładach już od kilku lat. Jednak właściwa praca tego koła zaczęła się dopiero niedawno, od czasu rozpoczęcia Miesiąca Pogłę- bienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do tej pory Zarząd Koła pogrążył był w bezczynności. Od lutego br. nie odbyło się dosłownie ani jedno zebranie. Członkowie, którzy w stycz- niu i lutym złożyli deklaracje, nie otrzymali do tej pory legitymacji. Działalność koła przejawiała się ty- lko i wyłącznie w postaci rozpro- szania tygodnika „Przyjaźń”.

Na szczęście, sytuacja ta z chwila

uwija się tkacz. Jest to tow. Wei- gartner, pierwszy organizator współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego w PZPW Nr 2.

— Nasz towar jest znacznie cen- niejszy, niż płótno — oświadcza z pewną dumą tow. Weigartner. — Toteż staram się produkować tylko pierwszy gatunek.

I to właśnie tłumaczy on stale swym uczniom. Tow. Weigartner bowiem jest kierownikiem 5-oso- bowego zespołu, który wytwarza tylko towar pierwszego gatunku. Trzeba dodać, że ten zespół zaw- sze znacznie przekracza swe bazy produkcyjne.

Rada Zakładowa, doceniając za- sługi tow. Weigartnera, wysłała go latem na wczas do Czechosło- wacji. Po znakomitym odpoczynku z nowym zapałem i energią zabrał się do dalszej pracy.

Wzajemny przykład koło TPPR przy prezydium Zarządu. Liczy ono 108 członków na ogólną ilość 350 pracowników. Z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębnienia Przyjaźni Pol- sko-Radzieckiej pracownicy przy- dium wzięli udział w uroczystej aka- demii. Koło nie posiada własnej świe- tlicy i z tego podobno powodu nie może organizować zebrań czy odczy- tów we własnym zakresie. Nie może też pozwolić sobie na omawianie ar- tykułów z prasy radzieckiej, którą prenumeruje i kolportuje.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Jak wytwarzać ekstrę i primę

Umiejętne nastawienie maszyny — rekojmia dobrej produkcji

Jednym z naczelnych zagadnień w fabrykach przemysłu wełnianego jest produkcja extra-primy. W każdym zakładzie pracy powstają zespoły najwyższej jakości, których zadaniem jest produkowanie wyłącznie extra-primy i primy. Zespoły te, mi- mo swych wysokich kwalifikacji za-

wodowych i dużego wkładu pracy, często nie mogą wyrabiać extra-primy w tym osetku, w jakim byłoby to pożądanym. Jako instruktor maszyn włókienniczych, mający za sobą prze- szło 40-letnią praktykę, zauważyłem w systemie produkcyjnym naszego przemysłu wełnianego wiele błędów, uniemożliwiających wytwarzanie extra-primy. Błędy te wynikają z nie- odpowiedniego nastawienia maszyn, a to ze swej strony powoduje obniże- nie się jakości produkowanego towa- ru. Ponieważ fachowcy, z którymi do- tychczas spotykałem się, nie tylko, że nie doceniają znaczenia odpowied- niego nastawienia maszyn, ale wręcz nie znają pewnych odnoszących „tajemnicę” fachowych, dlatego pra- gniębym zaznajomić ich z nimi.

Otóż, żeby otrzymać materiał wy- sokiej jakości, należy przede wszyst- kim zastosować pewne przesunięcia części w samym krośnie. Kortowych krosien mamy trzy rodzaje: Gros- schajners, Schwabny i Schajnersy. Zna- jąc bardzo dobrze te krosna i ich konstrukcję, doszedłem do wniosku, że aby móc produkować na nich primę i ekstrę, należy ustawić je na mar- tym punkcie. Ustawienie krosna na

To samo można by powiedzieć o kole. Istniejącym przy Wydziale Zdrowia. Na mniej więcej tysiąc pra- cowników, do TPPR należy załóżkę 145 osób. Świadczy nie urzędowo. Jedynym osiągnięciem, jakim może się poszczycić, jest akademii, która odbyła się 14 bież. mies. oraz 18 de- klaracji członkowskich, złożonych ostatnio przez pracowników szpitala „Betleem”.

Natomiast swą ożywioną działal- nością wyróżnia się koło przy Wy- dziale Kultury i Sztuki. Jego stara- nia i prace stworzyły część artystycz- ną akademii inauguracyjnej Miesią- ca Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Ra- dzieckiej. Tego samego dnia u- rzędująco ono 2 koncerty publicz- ne muzyki radzieckiej. Następnie przy współudziale Ośrodka Propa- gandy zorganizowało Wystawę Sztuki Radzieckiej w Parku Sien- kiewicza. W realizacji jest już cykl 6-ciu wieczorów literackich, poświęconych literaturze radzieckiej. Równocześnie w porozumieniu ze Związkiem Literatów odbędzie się 9 odczytów dla świetlic fabrycznych.

Rzecz prosta, że inne koła TPPR przy Zarządzie Miejskim nie mają możliwości tak różnorodnej i efek- tywnej pracy, co koło Wydziału Kul- tury. Ale niewątpliwie wiele z nich powinno poświęcić więcej energii i czasu dla ożywienia swej zbyt ospa- łej dotychczas działalności.

Drzew.

Z punktu widzenia techniczno-me- chanicznego części maszyn nie po- winny się łamać, tylko wypracowy- wać i zużywać. Natomiast w naszych zakładach, a nawet w pojedynczych oddziałach, 3 do 4 złamań dziennie uważane są za naturalny porządek rzeczy i nikt się temu nie dziwi. Chciałbym podkreślić, że z racji nie- fachowego montowania i naprawy części, łamie się 80 procent bideł w środku czynnika, co też powoduje nie- równości towaru i wpływa na jego wygląd. Mechanicy nasi, montując części do krosien, wskazują jej siłę, a nawet naginają wówczas gdy te nie chcą wejść. Nie więc dziwnego, że części po krótkim już czasie łamią się, a produkcja i jej jakość cierpią na tym dotkliwie.

Bolesław Praski korespondent fabryczny „Głosu”

Bolesław Praski korespondent fabryczny „Głosu”

„TAJEMNICA” WYKONANYCH PLANÓW

Jak załoga PZPJG Nr 1 poradziła sobie

Zobowiązanie 1-majowe załogi PZPJG Nr 1 głosiło: wykonać plan roczny do 15 listopada. Zwiększyć kwotę planu oszczęd- nościowego z 25 milionów zł do 40 milionów zł.

ze stojącymi przed nią zadaniami

Po kilkunastu tygodniach za- łoga była już przygotowana, aby w dniu 22 lipca podjąć nowe zo- bowiązanie, które brzmiało: Plan oszczędnościowy podwyższyć z 40 do 75 milionów zł.

Jak już donosiłmy zobowią- zania pierwszomajowe załogi PZPJG Nr 1 wykonano o 25 dni wcześniej, bo już 20 paź- dziernika zakłady ukończyły plan roczny ilościowy i war- tościowy.

Będąc kiedyś na zebraniu załogi PZPJG Nr 1 styszelismy jak ro- botnicy zabierali głos w dyskusji wypowiedziach się prosto, szczerze i krytycznie. Ten wysoki poziom ideologiczny załogi, jej wyrobie- nie polityczne i społeczne przyczy- niły się w pierwszym rzędzie do przedterminowego wykonania pla- nu.

Kurs szkolenia partyjnego prze- prowadzony w ubiegłym roku dał fabryce kilkadziesiąt aktywis- tów partyjnych. Obecnie szkoła się dalsze kadry. Grupy partyj- ne, których jest dziesięć na tere- nie zakładów — wypełniają do- brze swe zadania. Każdy z człon- ków grupy stawia przed sobą za- danie uświadomienia i otoczenia opieką trzech towarzyszy bezpar- tyjnych.

Również grupy związkowe nie są od „parady”. Znaną są w fa- bryce ze swych 10-minutowych zebrań, na których omawia się ak- tualne zagadnienia produkcyjne. Międzywzajemnie zostali przeszko- leni przez IV Oddział Związków Zawodowych już kilka miesięcy temu.

Wybitną rolę przy wykonaniu planów produkcyjnych odegrała Liga Kobiet. Do organizacji tej należy 99 procent kobiet zatrud- nionych w „Jedynce”.

Oczywiście, doskonałym orzędem w walce o wykonanie planu było współzawodnictwo, w którym bierze udział 60 procent załogi. Trzeba także wspomnieć o racjo- nalizatorach, dzięki którym po- większono oszczędności i przy- spieszono wykonanie planu. Np. zastosowanie na niektórych ma- szynach przedłużaczy pewnych

ulepszeń pozwoliło na zwiększe- nie osetka wyprzędu. W tkalni poprawił się towar dzięki zasto- sowaniu tzw. „brzegów”. W wy- kończalnej uzyskano oszczędność w zużyciu barwników.

Musimy stwierdzić — mówi tow. Klimczak, sekretarz organizacji podstawowej że od pracy partyj- nej nauczyliśmy się organizować konferencje międzyzakładowe. Od dłuższego już czasu otrzymywali- my z PZPW Nr 6 bardzo pięknie- wątk. Gdy dowiedzieliśmy się, że w Redakcji „Głosu” zorganizo- wano naradę między PZPW Nr 6 i PZPB i w Nr 2 zwołaliśmy potem na „własną rękę” podobną konferencje u siebie. Zaprosili- my przedstawicieli PZPW Nr 6 i PZPW w Tomaszowie. Po dłu- giej dyskusji „Szóstka Wełniana” przyrzeka dołożyć wszelkich sta- rań w celu poprawy jakości wtu- ku. No i dotrzymała słowa! Prze- dza wybitnie się poprawiła i nie- czyj nie mamy obecnie do zarzuce- nia.

I tak więc dzięki sprawnej pra- cy organizacji partyjnej, która trzyma rękę na pulsie wszystkich spraw fabrycznych, dzięki harmo- nijnej współpracy załogi, rady za- kładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji, dzięki bojowej i wysoce uświadomionej załodze, PZPJG Nr 1 chlubnie wypełnił swoje zobowiązania, kończąc przed ter- minem plan roczny i wypełniając z honorem podjęte zobowiąza- nia.

M. S.

Wielkie postępy przemysłu Bułgarii

Jak wynika z ogłoszonego komuni- katu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Bułgarskiej Republiki Ludowej, przemysł i gospodarka Buł- garii osiągnęły w III kwartale 1949 roku znaczne sukcesy.

Globalny plan produkcji we wszy- stkich gałęziach przemysłu wykona- ny został w 105 procentach. W rezul- tacie zastosowania mechanizacji w pracach podziemnych, przemysł wę- glowy wykonał plan w 111 proc. Po- zostający w tyle przemysł elektrycz- ny, również wykonał plan III kwar- tału. Do użytku oddane zostały dwie, nowe elektrownie wodne.

Wrażenia z „Fuksówki” na Politechnice Łódzkiej

Z daleka dobiegają mnie rytmicz- ne dźwięki. Wstuchuję się... „sam- ba”. Czy aby dobrze trafiłam? Oka- zuje się, że tak.

Uśmiechnięty student P. Ł. poda- je mi program. Czytam nagłówek — „Fuksówka”, czyli wesoły obrządek przyjęcia młodych adeptów wiedzy technicznej do grona studentów wy- działu mechanicznego.

Siedziałam w licznie zapelnionym audytorium. Zaczyna się program. Następuje powitanie przybyłych, a następnie zabiera głos prezes Koła Mechaników, który stwierdza, że te- goroczna „Fuksówka” (po zeszlorzec- nej) jest drugą częścią do stworze- nia tradycji życia studenckiego w młodej Politechnice Łódzkiej.

Z zainteresowaniem słucham dal- szego programu. Doskonale tekst „Po- litechnicznej Boskiej Komedii”, jej wykonanie i opracowanie techniczne potwierdzają mi, że P. Ł. posiada ukryte talenty. Jest jednak w tym wszystkim pewne

„ale”. Otóż z zalem stwierdzam, że takie same teksty można było by- wawstawić do „Fuksówki” n. p. w ro- ku 1937. Nie było w niej nic z aktu- alnych zagadnień, dotyczących ży- cia studenta w naszym ustroju.

Potrąfiliście, kolezdy, dowcipnie przedstawia egzamin, ćwiczenia, do mowy życie studenta — dlaczego nie pokazaliście go również przy pracy partyjnej czy też oświatowej? Jaka tradycja chcecie przekazać „Fuksom”? Mam nadzieję, że wasi młodzi kolezdy dopełnią w przyszło- ści ten pominięty przez was odcinek życia na Politechnice Łódzkiej.

W imieniu pracowników naszego zakładu składam tegorocznym „Fuksom” szczerze i gorące życzenia pomysłnych studiów. Twórcze tradycje Waszej Uczelni, ale niech ona obejmie wszystkie dziedziny życia studenta w Polsce Ludowej.

M. Żyżka

Korespondent fabryczny „Głosu” z Ł.Z.W.A.N.N. zakład „A”-21

Łódzka Konferencja ZMP postanawia:

W wyniku dwudniowych obrad I Konferencji Łódzkiej ZMP podjęła jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązuje się:

- 1) Budować jedność młodego pokolenia przez systematyczne docieranie do mas młodzieży. Rozbudować ilościowo naszą organizację z zachowaniem czujności w naszych szeregach.
- 2) Jeszcze bardziej umasowić współzawodnictwo pracy z polem głównym nacisku na tworzenie brygad jakościowych.
- 3) Popularyzować współzawodnictwo i przodowników pracy w masach młodzieży. Otoczyć szczerą i troskliwą opieką polityczną i socjalną młodzieżowych przodowników pracy.
- Realizować hasło: „Każdy ZMP-owiec przodownikiem pracy — każdy przodownik pracy — ZMP-owcem.”
- 4) Zgodnie z uchwałą IV Plenum Zarządu Głównego ZMP podnieść poziom ideologiczno-polityczny członków naszej Organizacji przez szczegółowe wypełnianie programów szkoleniowych, powiązanie pracy teoretycznej z problematyką terenu, z praktyką organizacyjną, zwiększenie kolportażu, a co za tym idzie zwiększenie czystości pracy organizacyjnej, jak: „Miesięcznik Instrukcyjny”, „Pokolenie”, „Trybuna Młodych”.
- 5) Walczyć o właściwy styl pracy, planowe, kolektywne i młodzieżowe formy pracy we wszystkich ogniskach naszej organizacji.
- 6) Walczyć o treść, poziom i wyniki nauczania młodzieży szkolnej.
- 7) Usprawnić naszą pracę w SP i ZHP przez skierowanie tam najłepszego aktywu.
- 8) Rozwijać i umasawiać ruch łączności miasta ze wsią przez wysłanie ekip młodzieżowych i opiekę polityczną.
- 9) Wzmocnić zainteresowanie ogniw naszej organizacji zagadnieniami kultury fizycznej i sportu. Bardziej niż dotychczas wnikać w pracę aktywną ZMP-owskiego w kołach i klubach sportowych; nadać wychowaniu sportowemu poważne oblicze polityczne.
- 10) Zwrócić uwagę na szersze powiązanie młodzieży akademickiej z młodzieżą robotniczą. Dbać o oblicze ideologiczne i poziom nauki na wyższych uczelniach. Organizować reszpy zbiorowe nauki studentów.
- 11) Zwiększyć udział młodzieży w realizacji ogólnopolskiego planu walki z analfabetyzmem.

TRYBUNA Młodych

Nasze zadania w przemyśle

Z referatu przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Bolesława Koperskiego

wyłoszonego na I Konferencji Łódzkiej w dn. 22 b.m.

Mówiąc o zadaniach, stojących przed naszą organizacją, przed młodzieżą zatrudnioną w przemyśle, nie sposób nie wspomnieć o naszych osiągnięciach, o naszym dotychczasowym udziale w odbudowie zniszczonego przemysłu, oraz udziale młodzieży w realizacji 3-letniego planu.

Młodzieżowe współzawodnictwo

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy przechodziło różne okresy rozwoju. W roku 1945-46 w ramach wysiłku pracy młodzieży rozpoczęła się organizacja indywidualna. W roku 1947, na hasło rzucone przez tow. Pstrowskiego, do współzawodnictwa stała i starsza młodzież. Wtedy z form wycieczkowych często wychodziły do wyższych form, opartych na znajomości planów produkcyjnych, które stanowią podstawę świadomego podejmowania realnych zobowiązań, na ujęciu współzawodnictwa w ramy organizacyjne. Po zakończeniu pięciu etapów Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy — włącza się ono w ogólny nurt współzawodnictwa. W okresie tym widzimy przejście do wyższej formy współzawodnictwa zespołowego.

Wrost wydajności pracy

Obok wielkiego wzrostu liczby uczestniczących we współzawodnictwie obserwujemy ciągły wzrost ich wydajności pracy. Coraz częściej spotykamy nazwiska naszych kolegów i koleżanek na tablicach zwycięzców. Zwiększa to znaczenie młodzieży w zakładzie pracy, wśród starszych, w dyrekcjach i Radach Zakładowych.

Nasze słabe strony

Obok niewątpliwych osiągnięć istnieją jednak i słabe strony w naszej pracy. Jakimi są te braki, które

nie dostrzegamy często w naszej codziennej pracy? Jednym z ważniejszych, z którego wypływa wiele innych, to jeszcze zbyt mała popularyzacja przez naszą organizację współzawodnictwa pracy. Młodzież często nie do końca docenia znaczenie współzawodnictwa w budowie nowej, szczęśliwej ojczyzny, w tworzeniu lepszego bytu dla całej klasy robotniczej, a tym samym dla współzawodniczącego.

Nasi ZMP-owcy nie wiedzą bardzo często, że oni właśnie winni przodować. Ze do współzawodnictwa pracy winni pociągnąć młodzież niezorganizowaną. Na zebraniach kół fabrycznych bardzo często omijane są sprawy współzawodnictwa pracy i zadań stojących przed naszymi członkami.

Współzawodnictwem i sprawami produkcji winna nie tylko interesować się organizacja partyjna, Rada Zakładowa, dyrekcja, ale także ZMP i cała młodzież. Nasze kółka fabryczne nie zawsze doceniają znaczenie narad wytwórczych, w których młodzież winna bezwzględnie uczestniczyć.

Niedostatecznie pracują nasze Sekcje Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy, przy Komitetach Współzawodnictwa. Nasze ZMP-owskie kółka nie zawsze potrafią w swej pracy odpowiednio oddziaływać na młodzież niezorganizowaną. I to często sprawia, że kiedy trzeba zmobilizować do poważnych zadań całą młodzież, nie zawsze to nam się udaje.

Kółka nasze w niektórych zakładach pracy uginają się w pewnych momentach. Wykazując nasze braki, musimy stwierdzić jedno: że wszędzie tam, gdzie sprawami produkcji interesuje się aktywna młodzież i koledzy związkowcy, tam sprawy te wyglądają dobrze.

Należy organizować walkę o produkcję

Jak wynika z powyższych braków nasza łódzka organizacja, od Zarządu Łódzkiego poprzez Dzielnicę do Kółka włącznie, nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu organizatorem walki o produkcję wśród młodzieży.

Kółko ZMP-owskie winno znać plany produkcyjne zakładu pracy, aby następnie z planem tym mógł zapoznać się każdy młody robotnik. Znajomość planu produkcyjnego, znajomość trudności: danego zakładu pracy, powoduje, iż człowiek czuje się bardziej zobowiązany i odpowiedzialny za wykonanie tych planów, staje się prawdziwym współzawodniczącym fabryki.

Rola organizacji partyjnej

W naszej pracy w fabryce musimy pamiętać jeszcze o jednym. O roli, jaką odgrywa tutaj organizacja partyjna, która jest motorem wszystkich poczynań.

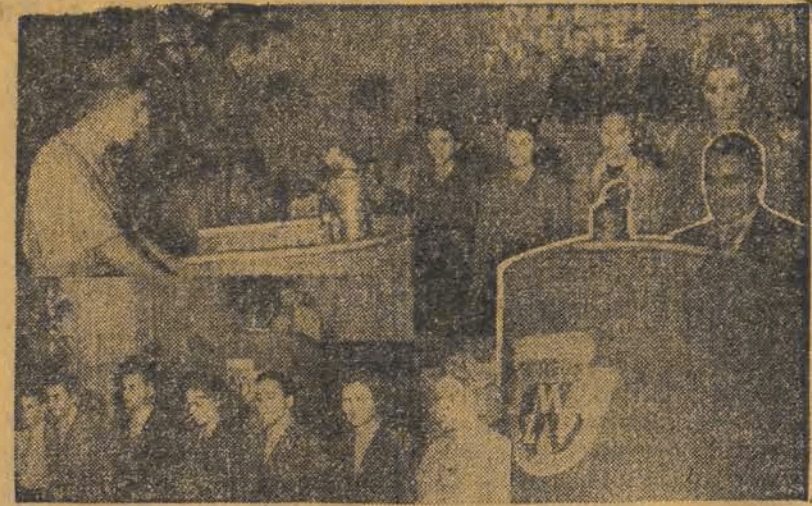
W wypadku, jeżeli napotykamy w swej pracy na jakieś trudności, trzeba zwrócić się do sekretarza organizacji partyjnej. Organizacja partyjna na zakładzie pracy pomoże nam. Trzeba, aby nasze kółka ZMP-owskie utrzymywały systematyczną łączność z podstawową organizacją partyjną, żeby w swej codziennej pracy brały przykład z partii, która jest produkującą siłą w narodzie polskim, żeby czynem demonstrowały swą głęboką miłość i przywiązanie do niej.

W naszej walce o produkcję należy również utrzymywać łączność z dyrekcją i Radą Zakładową. Trzeba aby kółko nasze podporządkowało się wszystkim instrukcjom, które mają na celu polepszyć produkcję w fabryce.

Musimy pracować jeszcze wydajniej, jeszcze lepiej. Nasza młodzież już nie raz wykazała, iż organizacja nasza, nasz Rząd Ludowy mogą na nią liczyć. I tym razem także stwierdzamy z całą stanowczością, że w końcowym etapie realizacji 3-letniego planu młodzież nasza nabierze nowego rozpięcia i przyczyni się nie tylko do wykonania, ale i przekroczenia planu.

Nasi starsi towarzysze mogą być pewni, że wszystkie ich chlubne tradycje będziemy starali się pogłębić, że podobnie, jak klasa robotnicza w Łodzi wydała niejednego bojownika o wolność i socjalizm, również z naszych szeregów będą wyrastali ciałe nowi bohaterzy pracy, nowe, wielkie zastępy budowniczych Polskiej Socjalistycznej.

Na I-iej Konferencji Łódzkiej ZMP



Zobowiązania młodzieży przed I Konferencją Wojewódzką ZMP

W związku ze zbliżającą się konferencją w wojew. łódzkim młodzież podejmuje szereg zobowiązań. Zobowiązania obejmują członkowie kół, zarządy powiatowe i miejskie.

I tak np. kółko ZMP przy Państw. Lic. Gosp. Węjskiego w Dąbrowie Zduńskiej, zobowiązało się w ramach czynu przed konferencyjnego przedterminowo wykopać buraki z gruntów szkoły. Pracę tą wykonano do dnia 28.9.49 r.

Kółko ZMP w Parzęczewie pow. Łęczna, zobowiązało się wyremontować i otworzyć świetlicę we wsi, zakontraktować w ramach akcji „H” trzodek chlewną i zorganizować Ludowy Zespół Sportowy.

Drużyna Harcerzy im. Wincentego Pstrowskiego i drużyna Zuchów im. Janka Muzykanta by uczyć Wojew. Konferencję ZMP, zobowiązała się do zbierania w ciągu 2 miesięcy złomu i butelek, a dochód przeznacza na urządzenie świetlicy szkolnej.

Kółko ZMP w Mieczysławowie przy Państw. Lic. Rolniczym, zobowiązało się pomóc przy organizowaniu spółdzielni Produkcyjnej w Konarach pow. Kutno. Kółko zobowiązanie przyjęte, już wykonało. W ciągu 3-ech dni pracy, wykonano 17 piwnic o wym. 150 na 150 na 100 m. Prócz tego młodzież okazała pomoc przy ładowaniu i rozładunku materiału budowlanego, oczyszczaniu terenu przeznaczanego na podwórze, i kopaniu buraków. JAN KIELAN

Słuchali ludzi radzieckich

Młoda bohaterka powojennej pięciolatki

W serii książek, przedstawiających bohaterów powojennej pięciolatki (Wyd. „Młoda Gwardia”) ukazała się książka, poświęcona komсомолке Kumorachon Abdurachimowej z kolchozu im. Kaganowicza w Tadżykistanie, która została Bohaterką Pracy Socjalistycznej.

Ojciec Abdurachimowej organizował jeden z pierwszych kolchozów Tadżykistanu. Kolchoz był początkowo mały i ubogi, gdyż weszły do niego rodziny biedoty.

W owym roku, gdy po raz pierwszy zebrano w kolchozie obfite plony i wybudowano szkołę — Kumorachon miała osiem lat. Z zapalem zabrała się do nauki.

Krawiat pionierski włożyła w tym roku, gdy w kolchozie wybudowano obszernie pomieszczenie dla bydła, a w no wym parku stworzono dawno oczekiwaną herbariarnię. Pierwsze zebranie od działu pionierów odbyło się w herbariarni, gdzie urządzono świetlicę. Zastępy budowniczych Polskiej Socjalistycznej.

rzęd nabył dla pionierów mocny herb, donosząc trąbkę i jedwabny, wycinany złotem, sztandar.

„Kumorachon ukończyła dziesięć lat, gdy w kolchozie posadzono sad...”

Rósł kolchoz i wraz z nim rosła młoda kolchozniczka.

Po ukończeniu szkoły w r. 1943 Kumorachon rozpoczęła pracę w brygadzie hodowców bawełny. Wkrótce potem zorganizowała kółko młodzieżowo-komsomolskie i rzuciła wszystkim dziewczętom hasło współzawodnictwa. Komsomolki zobowiązały się walczyć o wysoki plon bawełny — taki plon, który pomógłby ojczyźnie w walce z faszystami. Pracując na polach kolchozu, młode dziewczęta poświęcały tej pracy wszystkie swe siły i całą umiejętność, pragnąc zastąpić tych, którzy poszli na front.

Kumorachon rozumiała, że nie wystarczy sama chęć, by wyhodować bogate plony. Rozumiała, że potrzebna jest wiedza, potrzebne duże doświadczenie. Toteż Abdurachimowa czerpie wiadomości z książek, korzysta z doświadczenia innych hodowców bawełny, przyjaźni się z agronomem.

Dziś już nie dziwi nikogo, że każdy kolchoz posiada szkołę czy klub. Wydaje nam się to normalne i samo przez się zrozumiałe. Zdziwiła nas raczej, jeśli w domu kolchozniczki nie zobaczymy gazety, nie usłyszymy głosu speakera, komunikacyjnego o najnowszych osiągnięciach nas pracujących Związku Radzieckiego.

Wówczas, gdy podrasła Kumorachon, książka i radio rzadkimi były gośćmi w domu kolchozniczki tadżyckiej, uzbeckiej czy turkmeńskiej. Ale i w tym okresie Kumorachon potrafiła zdobyć książki. Zdziwiła ją i pomogła młodzieży swojej w jej podnoszeniu świadomości politycznej. Kumorachon pragnęła być nie tylko dobrą hodowcą bawełny, lecz i świadomym politycznie przywódcą ruchu komsomolskiego. Na Dziale swojej brygady oraz na działkach współzawodniczących brygad walczyła o bogate urodzaje, ma je w pamięci rozkaz dążenia do ogólnego podniesienia poziomu.

Doświadczenia w dziedzinie siewu, hodowli i zbioru bawełny pomogły słynnej brygadzie, Kumorachon Abdurachimowej, osiągnąć na swej 5-hektarowej działce urodzaj bawełny w ilości 91,8 cedu, z hektara. Za wytrwałą pracę otrzymała ona tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej.

Z ostatniej chwili

Delegacja młodzieży Chin Ludowych przybywa dziś do Łodzi

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi 6-osobowa delegacja młodzieży chińskiej z członkami Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Chin Ludowych generałem Hsiao-Hua na czele.

Młodzież Łódzka powita serdecznie w murach naszego miasta bohaterów spod Pekinu, Nankinu, Szanghaju i Kantonu

Młodzież zdobywa tężyznę i zdrowie Widzowskie igrzyska

W stronę stadionu na Widzewie ciągną grupy młodzieży. Wszyscy rozmawiają z wielkim zainteresowaniem.

— Kto zwycięży? — dobiegają nas głosy. „Piątka” czy ci „Terenowe”.

— Ty tylko myślisz o piłce nożnej. Lekkoatletyka, to dopiero piękny sport, dodaje ktoś inny.

Młodzień jest szczerze zainteresowana igrzyskami na Widzewie.

— Kto zwycięży? — To zdanie jest na ustach niemal całej publiczności, która licznie przybyła na stadion. Nie obywa się oczywiście i bez tradycyjnych zakładow.

Nadchodzi wreszcie upragniona chwila. Rozpoczynają się igrzyska. Na boisku wrzaskają zastępy zawodników. Jest ich około 280 — uśmiechnięci, zdrowi — chłopcy i dziewczęta z fabryk oraz ze szkół Widzewska.

Bieg dziewcząt. Wnet uderzy gong. Ruszają. Walka jest zaciekła. Na czoło wyruszają dwie zawodniczki z Wi-My — kol. kol. Słazak i Fiszcerówna.

Publiczność zagrzewa.

— Prędej, prędej!

Na metę przybywa pierwsza kol. Słazak. Pomimo zmęczenia uśmiecha się, trochę do siebie, a trochę do publiczności — mówi:

— Zwyciężyłam!

To słowo jeszcze kilka razy powtarza

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

— Zwyciężyłam!

w czasie zawodów. Po biegu na 100 m., po rzutach dyskiem i skokach w dal. Kol. Słazak jest bohaterką tych widzowskich igrzysk. Nie gorzej spisują się kol. Fiszcerówna, która również przyspieszyła punktów drużynie żeńskiej „Bawelnianiej Piątki”.

W konkurencjach męskich „Piątka” zawiodła. Możemy szczerze powiedzieć, że koledzy po prostu „nawalili”. Nie po mogła sięgnąć ze strony publiczności. W biegach zwyciężyli koledzy z Gimnazjum Dziewierskiego. Również w piłce nożnej kółko terenowe pokonało załogę z PZPB Nr 5.

Może wracaliby smętnie z igrzysk pobici chłopcy z „Bawelnianej Piątki”.

gdyby nie świadomość, że pierwsza przegrana nie przesądza jeszcze sprawności drużyny, że sport w naszej organizacji dopiero się rozwija.

Zobaczmy, co przyniosą następne igrzyska.



NASZA ANKIETA

3 odpowiedzi 3-ch autorów

Odpowiedzi na naszą ankietę napływają stale. Świadczy to o dużym zainteresowaniu młodzieży kulturą i sztuką Związku Radzieckiego. Ze względu na brak miejsca nie możemy zamieścić wszystkich odpowiedzi.

W numerze dzisiejszym podajemy odpowiedzi na wszystkie pytania z tym, że autorem każdej odpowiedzi jest ktoś inny.

Kol. Witeczak z Dzielnicy Śródmiejskiej Prawa pisze na temat książki radzieckiej:

„Z przeczytanych książek pisarzy radzieckich największe zrobiła na mnie wrażenie książka Borisa Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Podobała mi się ona dlatego, że oparta jest na prawdziwym wydarzeniu z okresu Wojny Ojczyźnianej, że pokazuje prawdziwe oblicze Człowieka Radzieckiego.

Aleksy Meresjew — Prawdziwy Człowiek — jest żywym przykładem bohaterstwa i poświęcenia. Ludzie tego rodzaju, co Meresjew, istnieć mogą jedynie tam, gdzie wychowanie młodzieży spoczywa w rękach socjalistycznego państwa.

Dzięki takim właśnie dzielnym, niezłomnym jednostkom jak Aleksy, Związek Radziecki zwyciężył hitlerowską bestię i wyzwolił nas z pięć niewoli faszystowskiej.

My, ZMP-owcy, pamiętając musimy, że Aleksy był komsomol-

cem. I podobnie jak Komsomol jest naszym wzorem, również i ten jego wybitny bohater winien być dla nas wzorem walki i pracy w imię najwyższych ideałów”.

Autorem odpowiedzi na pytanie, dotyczące najlepszego filmu radzieckiego, jest kol. Paweł Fuks:

„Z ostatnio oglądanych filmów radzieckich podobał mi się bardzo film: „Spotkanie na Łabie”.

Treść tego filmu, szczególnie obecnie, gdy powstała Demokratyczna Republika Niemiec, jest bardzo aktualna. Mówi on o sojuszu krwi, zadziergniętym w okresie minionej wojny między żołnierzem radzieckim i amerykańskim. A jednocześnie przedstawia generałów i bankierów amerykańskich, pragnących nowej wojny. Film ten pokazuje nam dwie strony rzeki Łaby. Po jednej stronie rozwijają się i pracują nowe, demokratyczne Niemcy, po drugiej stronie pod „czulą opieką” Anglo-

sasów odradzają się militarystyczne, nacjonalistyczne Niemcy, mogące stać się zarzewiem nowej wojny. Konflikt między tymi dwoma stronami — oto zasadnicza treść filmu. Film ten walczy o pokój i szczęście ludzkości.”

Kol. Ryszard Laskowski nadesłał odpowiedź na pytanie: Jaka pieśń radziecka najbardziej mi się podoba i dlaczego?

„Odpowiedzieć na to pytanie nie jest łatwo. Każda pieśń radziecka, czy to wykonywana na estradzie koncertowej, czy w filmie, czy też zwykła piosenka żołnierska, trafia zawsze do serca słuchacza. Pieśni radzieckich znam wiele. Wszystkie one wyróżniają się ciekawą formą i bogatą tematyką i dową, na której zresztą opiera się współczesna muzyka radziecka.

Ze wszystkich jednak rosyjskich pieśni wyróżniam „Kantatę o Stalinie” Aleksandra — utwór opiewający chorążego światowego obozu pokoju. Gdy słucham tego utworu, staje mi przed oczyma obraz potęgi Związku Radzieckiego i jego obywateli. — Świadomych budowniczych pokoju i socjalizmu”.



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sołtata, dnia 29 października 1949 r.
Dziś: Naręcza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 103 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 41 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 52 — Chacińska, Apteka.
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 7 — Walenta, Apteka
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

„Kutnowianki” znane są w całym kraju Fabryka „Kraj” produkuje siewniki i młocarnie

Mieszkańcy Kutna przyzwyczajeni są do widoku „karawan”, jakie stanowią na ulicach naszego miasta szeregi spiętych maszyn pomalowanych na jasne kolory. Są to siewniki i młocarnie wyprodukowane w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych „Kraj”.

Produkcja „Kraju” jest duża. Co godzinę fabrykę opuszcza gotowy siewnik lub kierat. Maszyny tu produkowane znane są w całym kraju. „Kutnowiankami” nazywają mieszkańcy okolic podgórskich i góralskie w Zakopanem siewniki tutaj wyprodukowane. Dla nich bowiem produkowany jest specjalny typ siewników 11 rzędowych, małych o dużej zwrotności, 15 i 17 rzędów, to znaczy specjalnych lejków przez które wylatuje ziarno, posiadają siewnik przeznaczony dla terenów nizinnych. Posługują się nimi chłopi z Mazowsza, Lubelszczyzny, Kujaw i innych części kraju.

Poza siewnikami i młocarniami tutejsze zakłady produkują jeszcze kieraty. Są to jednak maszyny przestarzałe, które powoli będą wypierane przez motory spalinalowe, a przede wszystkim motory elektryczne, których używanie umożliwi postępująca elektryfikacja kraju.

W dalszej przyszłości przewiduje się, że fabryka „Kraj”, która zostanie poważnie rozbudowana, będzie produkowała wyłącznie młocarnie czyszczące, a prosta słoma i siewniki różnych typów i rozmiarów.

Dotychczasowe dość poważne osiągnięcia produkcyjne nie zadowalają jednak załogi kutnowskiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych „Kraj”.

— Co godzinę jeden siewnik, albo też jeden kierat, to stanowczo za mało — oświadczają wszyscy zgodnie. — Musimy wzmocnić nasze wysiłki, tak, aby w ciągu 8 godzin pracy produkować co najmniej 12 siewników.

— To tylko na początek — dodaje tow. Górzewski sekretarz organizacji podstawowej PZPR — stać nas na dużo więcej. Gwarantujemy pełną realizację naszych słów stanowiąc wspólnym zadaniem w którym udział bierze większość załogi. O dobrych wynikach jakiego osiągniemy w tym roku świadczy długa lista przodowników pracy.

Znany na terenie tutejszych zakładow przodownik pracy, kowal ob. Krysński mówi o sposobach, które pozwolą na zwiększenie i przyspieszenie produkcji.

— Musimy przede wszystkim — stwierdza ob. Krysński — dążyć do jak największej mechanizacji całej naszej produkcji. Jest to tematem wszystkich prawie narad wytwórczych.

O dobrych rezultatach, jakie osiąga się przez mechanizację sam się najlepiej przekonałem. W końcu pracuję już blisko 25 lat, u mnie doceniłem wartość takiego chociażby młota mechanicznego, który niedawno otrzymałem.

Usprawnienie pracy polega jednak nie tylko na używaniu maszyn i nowoczesnych narzędzi pracy. Współzawodnictwo pracy, któ-

rego rozwój jest w tej chwili troską całej załogi jest tym czynnikiem, który zmienia stosunek do wykonywanej pracy. O rozwoju współzawodnictwa i nadeńmu właściwych form myśli cała załoga. O tym myśla przede wszystkim przodownicy pracy tacy jak: Władysław Słazak z odlewni, dwukrotny przodownik towarz. Marcin Tomczak, Józef Rodzimiński, Stefan Baranowski. O usprawnieniu pracy i zwiększeniu produkcji myśla także ZMP-owcy z hali montażowej i przodownicy pracy: Stanisław Ulbiński, Czesław Kop-

czyński, Mieczysław Makowski. We współzawodnictwie biorą również udział pracownicy umysłowi. We współzawodnictwie pracy zorganizowaliśmy przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych, Kutno zajęło 3 miejsce.

Stwierdzić więc można, że cała załoga fabryki „Kraj” pragnie poprzez udział we współzawodnictwie przyczynić się do zwiększenia ilości produkowanych maszyn i narzędzi rolniczych co z kolei przyspieszy przebudowę ustroju rolnego w naszym kraju.

Kutnowianie oczyszczają swoje miasto

W dniu 23.10.49 r. w ramach przeprowadzanej akcji ochotniczego odgruzowania miasta, ulica Zamenhofska w Kutnie zarośla się ekipami z zakładów pracy, wśród których największą grupę stanowiły kolejarze węzła kutnowskiego. Ochocho do pracy ruszyły ekipy fabryk „Kraj”, „Motor”, „Alkaloida”, „Słodownia”, PSS i Zarządu Miejskiego.

Około 700 osób niwelowało ul. Zamenhofska na całej jej długości, ładując na dostarczone przez zakłady pracy, auta i wozy — kamienie i gruz. Gruz wywożony był na ul. Rejtana, gdzie przeprowadzona będzie budowa jezdnii i chodników.

Praca trwająca od godziny 7-ej do 13-iej dała bardzo poważne wyniki. Bez ofiarnej pomocy ludzi pracy, trudno byłoby Zarządowi Miejskiemu (ze względu na brak funduszy) przeprowadzić tak po ważną inwestycję.

Praca trwająca od godziny 7-ej do 13-iej dała bardzo poważne wyniki. Bez ofiarnej pomocy ludzi pracy, trudno byłoby Zarządowi Miejskiemu (ze względu na brak funduszy) przeprowadzić tak po ważną inwestycję.

Praca trwająca od godziny 7-ej do 13-iej dała bardzo poważne wyniki. Bez ofiarnej pomocy ludzi pracy, trudno byłoby Zarządowi Miejskiemu (ze względu na brak funduszy) przeprowadzić tak po ważną inwestycję.

Praca trwająca od godziny 7-ej do 13-iej dała bardzo poważne wyniki. Bez ofiarnej pomocy ludzi pracy, trudno byłoby Zarządowi Miejskiemu (ze względu na brak funduszy) przeprowadzić tak po ważną inwestycję.

Dzieci poznają pracę swych rodziców

Staraniem Komitetu Opiekunczego przy fabryce „Kraj” — zorganizowana została do fabryki wycieczka młodzieży robotniczej ze szkoły TPD w Kutnie, w liczbie 80 osób. W ten sposób realizowane wane jest jedno z podstawowych zadań Komitetów Opiekunczych, tj. łączność młodzieży z robotnictwem.

Dzieci przyjęto serdecznie na terenie fabryki. Wycieczkę oprowadzali po fabryce fachowcy. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się odlewnia fabryki, gdzie młodzież z podziwem patrzyła na pracę formierzy i gisierów, którzy w b. wysokiej temperaturze i wśród szkodliwych gazów roznoszą roztopione żelazo do zalewania form.

Po zapoznaniu się z urządze-

niem pieca do topienia żelaza, zwiedzono oddział obróbki mechanicznej, montażu, stolarnię, dział prób technicznych oraz malarnię.

Na zakończenie młodzież udała się do świetlicy, gdzie zwiedziła wystawę „ZSRR w fotografii”, wpiśniętą się do księżki pamiątkowej. Serdecznie dziękując za możliwość poznania pracy fabryki metalowej, wycieczka opuściła fabrykę, obiecując swe wrażenia przesać do fabrycznej gazetki ściennej.

Wieczór poezji Puszkina

W sali ZMP w Kutnie staraniem Powiatowego Komitetu PZPR i szkół średnich odbył się wieczór poezji wielkiego poet. A. Puszkina. Wieczór zagał przez Towarzystwo Przejazdni Polsko-Radzieckiej tow. Młotkowski Adam.

Referat „Życie i twórczość Puszkina” wygłosił uczeń szkoły 11-letniej — Józwiak. Następnie młodzież szkół średnich deklamowała utwory Puszkina w języku rosyjskim i polskim. W drugiej części referat pt. „Współczesna poezja radziecka” wygłosił uczeń Liceum Handlowego Hincygier Jerzy.

Referat ilustrował deklamacje Majakowskiego, Odziejewskiego, Bloha, Aszejewa i innych. Tegoż samego dnia w świetlicy PZGS odbyła się akademія z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po odświeżeniu przez chór z towarzyszeniem orkiestry — Międzynarodówki referat aktualny wygłosił tow. Śmiechowski Antoni.

W ośczej koncertowej wystąpił chór i orkiestra. Szereg utworów

Wkładki do legitymacji Zw. Zawodowych

CKZZ wprowadza wkładki do legitymacji związkowych na artykuły deficytowe tak przemysłowe jak i spożywcze. W związku z tym Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kutnie wzywa Oddziały Związków do wykonania wkładek według przesłanych wzorów. Prace te wykonane być muszą w ciągu bieżącego miesiąca, gdyż od dnia 5 listopada br. poszczególne dystrybutorzy otrzymają polecenie sprzedaży artykułów deficytowych wyłącznie za okazaniem legitymacji z wkładką.

Wkładki wydawane będą bezpłatnie.

Komunikat

W dniu 30. 10. 49 r. o godz. 11 w lokalu Okręgu Związku Cechów w Kutnie, sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Cechu Fryzjerów w Kutnie urzędza pokaz czesania.

Pokaz ten ma na celu podniesienie poziomu zawodowego właścicieli i pracowników zakładów fryzjerskich. Dla wszystkich zainteresowanych wynikami osiągnięć rzemiosła fryzjerskiego wstęp bezpłatny.

Nowe sposoby rozdzielnictwa mięsa

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kutnie podaje do wiadomości, że w związku z nowym planem dystrybucji mięsa zakłady pracy winny sporządzić według dostarczonego im wzoru nowe listy pracowników. Ze względu na pilność sprawy wypełnienie już formularze należy jak najszybciej przesłać do Starostwa Powiatowego w Kutnie. Referat Handlu. W wypadku gdyby któryś z zakładów został pominięty przy rozdziale formularzy należy zgłosić się po nie do Powiatowej Rady Związków Zawodowych Kutno, ul. Narutowicza 6.

Za sporządzenie aktualnych wykazów według stanu zatrudnienia odpowiedzialni są kierownicy zakładów.

Koncert muzyki chopinowskiej

W dniu 29 bm. staraniem PRZZ w Kutnie i Refer. Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym urządzono będą koncerty chopinowskie z okazji Roku Chopinowskiego.

W godzinach przedpołudniowych odbędą się w lokalu ZMP 2 koncerty dla młodzieży szkół średnich i podstawowych. Dla świata pracy odbędą się wieczory koncertowy o godz. 17-iej. Wesoły artystyczny — śpiewacze i muzyczne przybędą z Łodzi.

Bilety bezpłatne otrzymać można w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych Kutno ul. Narutowicza.

Robotnicy rolni radzą...

Świetlica w Państwowym Gospodarstwie Rolnym stanie się kuźnią prac oświatowych i kulturalnych

Ostatnio odbyła się w Łodzi zorganizowana przez Związek Zawodowy Robotników i Pracowników, Wojewódzka Konfederacja Kierowników Świetlic i Instruktorów Socjalnych PGR. Na odprawie omawiano sprawę organizowania świetlic i życia kulturalnego w majątkach państwowych.

Do chwili obecnej Zarządy Majątków, jak również Związek Zawodowy zwracali największą uwagę na podniesienie produkcji rolnej. Organizowano narady produkcyjne, współzawodnictwo pracy, podnoszono kulturę rolną. Trzeba przyznać że dzięki temu osiągnięte wyniki są wspaniałe. Przodownicy pracy, jak ob. Obwarzanek, który podniósł wydajność młeczna krowy do 5400 litrów, lub Sędowski który wyhodował 22 prosięta od jednej macicy i wielu, wielu innych są najlepszym dowodem tych zdobyczy.

Teraz, gdy majątki państwowe stały się naprawdę ogniskami kultury rolnej i są przykładowymi ośrodkami rolniczymi dla całej okolicy, muszą z kolei rozpocząć pracę na innym, nie mniej ważnym odcinku. Chodzi mianowicie o podniesienie kultury i oświaty w poszczególnych zespołach i majątkach. O tych nowych zadaniach mówili na zebraniu tow. Chrzanowski i referent kulturalno - oświatowy Związku Robotników i Pracowników Rolnych. Stwierdzili oni, że działalność związków i zarządów majątków była minimalna. Nie we wszystkich PGR-ach były i są świetlice, nie we wszystkich organizowano kursy dla analfabetów, nie przeprowadzono szkolenia i narad. W tym jednak roku ma nastąpić gruntowna przemiana. Kultura i oświata wprowadzona zostanie do każdego gospodarstwa państwowego, przez co rozszerzy się świadomość robotników rolnych i zbliży ich do źródeł kultury, pozwoli im zapoznać się z aktualnymi zadaniami. Tę wiedznią ma w bieżącym roku być świetlica, ona będzie miejscem zdobywania wiedzy i doświadczeń, miejscem odpowiedzialności na pracy, godziwej rozrywki, ona będzie ogniskiem kultury promieniującym nie tylko w majątku lub zespole, ale również w całej okolicy.

Do tej pory były również świetlice dobre, ale były i złe. Wina tego leżała w braku wykwalifikowanych kierowników świetlic oraz

instruktorów kulturalno-oświatowych. Nowy rok i nowy opracowany plan pracy, przyniesie organizację nowych i reorganizację starych świetlic. Takie akcje jak walka z analfabetyzmem, łączność wsi z miastem, samokształcenie, mają wejść w ramy planów dla poszczególnych majątków i świetlic. Poza tym świetlica ma wychowywać nowych ludzi, tworzyć aktywistów, których do tej pory była niewielka liczba.

W związku z tymi wielkimi zadaniami zebrani na konferencjach opracowali wspólnie plan pracy kulturalno - oświatowej na okres zimowy 1949 — 50 r. oraz omówili budżet dla pokrycia wydatków związarzych z przeprowadzeniem planu.

Na ten okres przewidziano więc zorganizować lub zreorganizować 110 świetlic i obsadzić je w 88 wypadkach fachowymi kierownikami, ponadto zorganizować 19 kół samokształceniowych, 15 sekcji krajoznawczych, 45 wycieczek krajoznawczych, 6 większych czyteln, 18 zespołów dobrego czytania, 60 odczytów, 36 chórów i zespołów teatralnych, 22 zespoły taneczne, 7 kapel, 17 zespołów żywego słowa. W tym okresie przewiduje się także rozprawić o około 600 biletów teatralnych oraz zorganizować około 1200 seansów kin objazdowych jak również urządzić koncerty artystów zawodowych oraz wyjazdy ekip artystycznych do miast i odwrotnie.

Te kilkanaście liczb zacierpniętych z obszernie opracowanego planu daje w pełni obraz wielkości prac kulturalno - oświatowych.

Kursy dla czenkin Ligi Kobiet

W ubiegły czwartek odbyło się otwarcie kursu dla Przewodniczących Kół Ligi Kobiet i Przewodniczek Społecznych. Celem kursu: przeszkolenie ideologiczne, Kurs obejmować będzie 26 godzin wykładowych rozłożonych na poszczególne dni miesiąca. Uczestnictwo w kursie obowiązuje przewodniczące Kół Ligi Kobiet i Przewodnicze Społeczne.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie „GŁOS”

jakie zostaną przeprowadzone w okresie zimowym.

— Zrobimy wszystko — stwierdzali mówcy, aby majątki państwowe były nie tylko ośrodkami oświaty i kultury rolnej, ale też oświaty i kultury narodowej.

Opracowany plan został jednogłośnie przyjęty. Jot.

Jeszcze o „Tygodniu Zdrowia” w Kutnie

Pierwszy Tydzień Zdrowia zorganizowany przez Polski Czerwony Krzyż pod hasłem pomocy matce i dziecku zmobilizował wszystkich, którym hasło to nie było obojętne.

Poprzedzony zebraniem Komitetu Organizacyjnego i poszczególnych sekcji zakrojony plan został wykonany. Czynny udział i rzetelna praca sił zawodowych służby zdrowia, daleko idąca pomoc Ligi - Kobiet, Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, dowiodły, że potrzeba podniesienia stanu zdrowotnego ludności, a w szczególności matek i dzieci, jest zrozumiana przez społeczeństwo.

Nakreślone metody działania dały bardzo dobre wyniki. Konkretnymi rezultatami swej niezrównowagowanej pracy poszczycić się mogą sekcja ambulatoryjna i ekipa ruchomych ambulansów, zorganizowana przez kierownika Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem dr. Klejnermana. Lekarze i pomocniczy personel lekarski przyjęli w tym czasie 573 dzieci, zbadano dokładnie 32 kobiety ciężarne, udzielono setek porad młodym matkom, wygłaszano szereg pogadanek na temat: „Rozwój i pielęgnacja noworodka, niemowlęcia i dziecka”.

Estetycznie urządzona sala pokazowa i kąpieliska dla dzieci to zasługa pielęgniarek Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Ośrodek Zdrowia, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem rozdziałały leki, witaminy, odzież dla niemowląt i dzieci.

Trzy ruchome ekipy ambulan-

ZE SPORTU

Zakończenie rozgrywek o mistrzostwo klasy „B”

Na zakończenie jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy B Podokręgu Północnego — LOZPN w Kutnie osiągnięto następujące wyniki w rozgrywanych meczach: w Kutnie na Stadionie Miejskim ZKS „Spójnia” pokonał „KS Kolejarz” — „Łowicz” 3:0 (3:0). Sędziował ob. Śmiechowski. Na stadionie ZKK w Kutnie Kolejarz Kutno przegrał z ZKS Elektryczność w stosunku 2:0 (2:0). Sędziował ob. Kasperek.

W Gostyninie KS Gwardia Kutno osiągnęła wysokie zwycięstwo nad KS Gwardią Gostynin, w stosunku 11:1. Sędzia ob. Kisielewski.

Tabela B klasy przedstawia się po tych rozgrywkach następująco:

	Il. gier	st. pkt.	st. br.
Gwardia Kutno	6	9:3	26:7
Spójnia Kutno	6	8:4	10:7
Elektryczność	6	7:5	12:7
Kolejarz	6	6:6	16:15
Stal	6	6:6	15:17
Kolejarz	6	5:7	13:9
Gwardia	6	1:11	6:36

Z życia sportowego ZKS „Kolejarz” w Kutnie

Po zmianie nazwy klubu z ZKK „Ruch” na ZKS „Kolejarz” na ogólnym zebraniu w dniu 2 września został wybrany nowy jego zarząd. Obecnie klub liczy już ponad 500-set członków.

Hasło „SPORT DLA MAS” kolejarze podjęli z całym zrozumieniem, organizując w swoim klubie sekcje: piłki nożnej i ręcznej, oraz sekcje lekkoatletyczną, szachową i tenisa stołowego. W najbliższej przyszłości utworzona zostanie wędzarska, bokserska, motocyklowa i gimnastyczna. W sezonie zimowym ma powstać na stadionie „Kolejarza” lodowisko, co pozwoli mieszkańcom naszego miasta na uprawianie tego sportu. Zarząd klubu poczynił już starania celem uzyskania zimowej hali sportowej. Ogłądać będziemy spotkania sportowe również i w sezonie zimowym.

Więści z kraju

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA W KRAKOWIE

W dniu 26 bm. przybyła do Krakowa 18-osobowa wycieczka czechosłowackich przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, pod przewodnictwem generalnego sekretarza towarzystwa prof. Jarosława Parmy. Wśród uczestników wycieczki znajduje się m. in. pierwszy przewodnik pracy z zakładów obuwia w Gottwaldowie — Ottokar Stavner.

DOSKONAŁY WYNIK TENKARZY I MONTERÓW W STARGARDZIE

Trójka murarska w składzie: Gajor Franciszek, Gajor Jan i Tomczyk Ignacy, pracująca w oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Stargardzie, otynkowała w ciągu 8 godzin 260,26 m. kw. ścian, uzyskując 1518 proc. normy. Monter Władysław Szerkus i pomocnik jego Piotr Mazurek uzyskali

ii również doskonały wynik, układając w ciągu 8 godzin pracy 70 m. rury wodociągowej.

NOWE KADRY ELEKTROTECHNIKÓW WIEJSKICH

Centralny Zarząd Energetyki przyłączył do organizacji kursów dla elektromonterów wiejskich.

Kursy trwać będą po 12 tygodni i obejmą w jednym turnusie około 700 osób. Kształcić będą one przede wszystkim rzemieślników wiejskich i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Absolwenci kursów będą obok swej stałej pracy zawodowej obsługiwać i konserwować instalacje elektrotechniczne w okolicznych wsiach.

Kursy zorganizowane będą we wszystkich województwach i odbywać się będą tak długo, dopóki nie będzie zaspokojone zapotrzebowanie wsi na elektromonterów.

Prezydent Gottwald gratuluje Zatopkowi

PRAGA (ohst. wł.) — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przesłał nadporučnikowi E. mlówi Zatopkowi telegram gratulacyjny z okazji pobicia przez niego rekordu świata w biegu na 10 km.

Uwaga członkowie LKS-Włókniarz

Sekretariat LKS Włókniarz — przypomina wszystkim członkom byłych klubów szafowanych LKS, DKS i „Włókniarz” o obowiązku przebiegania ewidencji. Termin rejestracji zbliża się ku końcowi i ci wszyscy, którzy nie dopełnią tego obowiązku, automatycznie utracą prawa członkowskie zjednoczonego klubu Łódzkiego Klubu Sportowego — Włókniarz.

Sekretariat Klubu Sportowy jest przy ul. Piotrkowskiej 272a, II piętro, w godz. od 8.30 do 18 (soboty do 14), gdzie zgłaszający się do rejestracji podpisują nową deklarację oraz składają dwie fotografie do legitymacji członkowskiej.

RADIO I PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik wieczorny. 12.30 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Z twórczości Sergiusza Prokofiewa. 14.45 (L) Reportaż R. Chłodzińskiego z I Miejskiego Zjazdu ZMP. 14.55 Zapowiedź słuchowska. 15.00 „Ekwatory zżobowe” — pogadanka. 15.10 Audycja dla szkół populudniowych. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — 8 ode. baśni dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja SKRK. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) „Jedziemy na wczas”. 16.30 (L) W audycji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — reportaż H. Szergowej z ukraińskiej wsi Lelki pt. „Odrodzenie”. 16.50 (L) „Z dziedziny radiotechniki” — pogadanka inż. B. Klimaszewskiego. 17.00 Koncert dla przodowników świata Komsomol — aud. słowno-muzyczna. Pow. Org. „Służba Polsce”. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 „Melodie świata”. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert symfoniczny z udziałem Al. Borowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 Reportaż z międzynarodowych popisów artystycznych. 20.55 „Porozmawiajmy” — audycja Biura Studiów. 21.00 Muzyka. 21.35 Audycja rozrywkowa — dwie humoreski. 22.00 (L) Felieton J. Salonięgo pt. „Synod Klechów”. 22.13 (L) Omów. progr. lokalnego na jutro. 22.15 „Na dobranoc” — gra Sekstet PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka operowa. 24.00 (L) Koncert żyweń. 0.25 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Piłkarze Albanii w Łodzi

Wychowankowie trenera radzieckiego Apochtina grają w niedzielę z reprezentacją Łodzi

W środę o godzinie 20.30 w wieczorem Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał z Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie — depeszę, która z miejsca postawiła cały zarząd ŁOZPN na nogach.

— Natychmiast rozpocząć przygotowania stop — do meczu Tirana — Łódź w dniu 30 bm.

W czwartek rano do Warszawy wjechał niezwłocznie prezes ŁOZPN ob. Konopka, aby omówić wszystkie szczegóły tego sensacyjnego spotkania, które spadło na nas jak grom z jasnego nieba. Tymczasem w Łodzi czyniono już na gwałt przygotowania do przyjęcia gości, po raz pierwszy goszczących w Polsce gości.

Z krótkiej rozmowy telefonicznej z popularnym działaczem piłkarskim ob. Kobylńskim dowiadujemy się, że Albańcy przybędą do Łodzi dzisiaj i zatrzymają się w „Grand Hotelu”. W Łodzi pozostaną do 5 listopada, to jest do międzypaństwowego meczu Albania — Polska, który, jak wiadomo, ma odbyć się 6 listopada w Warszawie.

Wizyta piłkarzy Albanii wywołała u nas zrozumiałe poruszenie choćby ze względu na to, że po raz pierwszy w historii naszego piłkarstwa spotkamy się z tym przeciwnikiem. Dwa lata temu w ramach rozgrywek o puchar bałkański nasi goście odnieśli wiele sukcesów, uzyskując nawet z drugą reprezentacją Węgier wynik remisowy. Obecnie w swym

duższym tournée po Europie zawadzili ostatnio o Bukareszt, gdzie 23 bm. rozegrali międzypaństwowy mecz z Rumunią remisując 1:1.

Pupilkowie Borisa Apochtina

Pierwsze dziesięć minut meczu dały pokaz bardzo dobrej technicznie i szybkiej gry. Do przerwy Rumuni nie przeważali, później gra wyrównała się. W jedenastce Albanii wyróżniali się przede wszystkim: bramkarz Vogli i stoper Lambi, a obok nich obaj obrońcy i obaj skrzydłowi. Cały zespół albański odznacza się podobno dużą szybkością i poprawną techniką gry. Warto przy tym podkreślić, że Albańcyków trenuje trener radziecki Boris Apochtina, który w dużej mierze przyczynił się do podniesienia poziomu piłkarskiego w Albanii.

Do Polski przyjeżdżają Albańcy pod wodzą dyrektora Albańskiego Urzędu Kultury Fizycznej Lazara Lipavani i inspektora piłki nożnej w tymże urzędzie — Mazreca.

Sylwetki naszych miłych gości

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że reprezentacja Tirany, która w niedziele zmierzy się na boisku LKS Włókniarza z reprezentacją Łodzi będzie równoznaczna z reprezentacją tego kraju, dla zaspokojenia naszej ciekawości. Czytelników zamieszczamy krótkie sylwetki naszych miłych gości.

Bramkarz: Vogli — lat 20, mechanik („Czerwona Gwiazda” Durazzo).

Obrońcy: Dibra — 26 lat, urzędnik (Skutari, grał 10 razy w reprezentacji), Sakiri — 25 lat, urzędnik („Partisan” Tirana).

Pomocnicy: Spahilu — 26 lat, nauczyciel w f. („17 Listopada” Tirana, 10 razy w reprezentacji), Lambi — 30 lat, agronom („Partisan” Tirana, 10 razy w reprezentacji), Kawaja — 26 lat, mechanik („Skutari”, 8 razy w reprezentacji).

Napastnicy: Parapani — 23 lata, urzędnik („Partisan” Tirana, 10 razy w reprezentacji), Ginali — 23 lata, urzędnik („Partisan” Tirana), Boriczi — 27 lat, urzędnik („Partisan” Tirana, 10 razy w reprezentacji), Bicizacin — 27 lat, urzędnik („Partisan” Tirana, 10 razy w reprezentacji), Teitli — 27 lat, nauczyciel w f. („Kawaja”).

Składy repr. Polski na mecze CSR

Kapitanat PZPN na zebrań w Chorzowie ustalili składy reprezentacji piłkarskiej Polski na mecze z Czechosłowacją w Witkowicach i w Poznaniu.

Polska I (mecz w Witkowicach): Jurowicz (rez. Borucz), Gódek, anek (rez. Włosz), Suszczyk, Papan, Wiczorek (rez. Duda), Aizer, Ciolek, Świercz, Patkolo, Mordarski (rez. Baran).

Polska II (mecz w Poznaniu): Skromny (rez. Krystkowiak), Sobkowiak, Barwiński (rez. Serafin), Słoma, Legutko, Skrzypiak (rez. Jabłoński II i Groński), Hogen-dorf, Aniola, Czapek, Białas, Wiśniewski (rez. Łącz, Wojciechow-ski II, Trampisz).

Błyskawiczna wojna łódzkich zespołów siatkowych

W nadechnącą sobotę i niedzielę Łódzki Okr. Zw. Koszykówki, Siatkówki i Szczytornika organizuje w sali YMCA, ul. Traugutta 3 „Błyskawiczna wojna” o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczytornika w siatkówce kobiecej i męskiej. W ciągu dwóch dni rozgrywek zostaną wyłonione 3 drużyny w grupie męskiej i kobiecej, które wezmą udział w półrocznych spotkaniach o puchar. Do turnieju zgłosiło się 11 drużyn. Najciekawsze spotkanie odbędzie się w niedzielę.

„Spójnia” zaprasza do sali w Helenowie

W sobotę, dnia 29 października br. o godz. 18 odbędzie się w Sali Sportowej „Helenów”, przy ul. Północnej nr 36 oddanie do użytku nowej sali sportowo-gimnastycznej, połączone z otwarciem sezonu zimowego 1949-50.

W programie część sportowa i świeżość oraz referat pt.: „Rola i zadania ZS „Spójnia” na tle uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Bilety na mecz Polska-Albania

W związku z ustaleniem na niedzielę, dnia 6 listopada br. międzypaństwowego meczu Albania — Polska Zarząd PZPN (Al. Stalina 23) przyjmuje do godz. 15.00 w sobotę 29 bm. zamówienia na bilety wstępu.

Ceny: trybuna dolna zł. 500, górna — 400 zł, przed trybuną I — 400 zł, przed II — 300 zł, stojące — 200 zł.

Zamówienia ministerstw, instytucji politycznych i społecznych, zakładów pracy, nadesłane po ustalonym terminie — nie będą uwzględniane.

Odbiór biletów — w kolejności złożonych zamówień — nastąpi w środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

Straż Pożarna na boisku

Wiadomo nam, że Łódzka Straż Pożarna odnosi sukcesy w przeciwpożarowych akcjach ratowniczych, lecz do chwili obecnej nie słyszeliśmy nic o tym, że strażnicy to nie tylko wyspaniali ratownicy mienia publicznego, ale i nie przeciętni sportowcy. Nie dziwnego! Dotychczas bowiem, nie występował oficjalnie na zewnątrz. Meze, jakie urządzali na terenach zamkniętych dowiodły o doskonałym przygotowaniu technicznym tych drużyn.

Straż Pożarna ma nie tylko stojący na poziomie zespół siatki męskiej, lecz posiada również doskonałą drużynę piłki nożnej.

Wiadomo nam też, że Łódzka Straż Pożarna ulegnie w najbliższym czasie reorganizacji t. zn. Komenda Straży Pożarnej m. Łodzi podporządkuje sobie wszystkie dotychczasowe oddziały straży fabrycznej i ochotniczej, w związku z tym, drużyna piłki nożnej Zawodowej Straży Pożarnej postanowiła pokazać się na boisku i publicznie zadokumentować wyższość techniczną nad drużyną straży fabrycznej. Ciekawe to spotkanie ogładajcie będziecie w dniu 29. 10. br. tj. w sobotę, o godz. 14 na boisku Zjednoczonych

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony	
Sekretarz naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 18	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ślucyjnych	218-62
Dział młoci	223-29
Dział miejski i sportowy	254-81
wewn. 11 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	218-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	172-31
Koleportal.	
Łódź, Piotrkowska 70	tel. 222-22
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń	Łódź, Piotrkowska 55
	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 7, tel. 206-42	

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.30 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony. Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-35.

Dziś premiera komedii Józefa Blińskiego „Rozbitki” z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicz-Ziemińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PTASNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellera. W niedzielę i w poniedziałki niezwyczajne teatr nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek p. t. „WESOLA MASKARADA”. W niedzielę i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1

(Plac Léonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Nowe pokolenie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży i dzieci

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Opiwieść o prawdziwym człowieku” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noc” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) — „Nowe pokolenie” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodzieży i dzieci

MUZA (Pabianicka 173) — „Złoty róg” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Opiwieść o prawdziwym człowieku” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wilcze doty” — godz. 16.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi” — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Piętnastoletni kapitan” — godz. 16 dla młodzieży; „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje”. Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży

TECZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 15.30, 18.00, 20.30; film dozwolony dla młodzieży

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nie wie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ (Próchnika 14) — „Spotkanie nad Łabą” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) — „Potępiecy” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA (Zięberska 26) — „Harry Smith odkrywa Amerykę” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

WISLA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

Aleksander Polus

W trosce o przyszłość boks polskiego (Dokończenie)

Na całym świecie zupełnie inaczej przeprowadzają już treningi boks, niż u nas. Wyniki tych treningów zaobserwowali nasi dzien-



Nie potrzebujemy wzorować się i naśladować bokserów zagranicznych i filozofować nad ich ciosami (jak je wyprowadzają) ale możemy bokсовать naszym własnym, udoskonalonym stylem, z właściwym nam temperamentem i ambicją, dochodząc do takich rezultatów, do jakich doszedł już boks polski przed wojną.

piłkarze na turniejach bokserskich w Dublinie i Londynie, jak i nasi starsi trenerzy w Oslo. Zaobserwowano tam nowy system boks, w którym łonczyca fizyczna i siła ciosa idzie w parze z dobrą techniką. Dobry boksista wysłana naszych kilku do byłych trenerów celem obserwacji na wielki międzynarodowy turniej bokserski, jakim są mistrzostwa Europy. Ale to było jeszcze mało, trenerzy ci powinni także być obecnymi na treningach tych bokserów, ale i to jeszcze mało, powinni także przez pewien czas brać czynny udział w tych treningach. Wtedy wynieśli by nowe doświadczenia i zdobywe.

Batmanow wstał, wyjrzał przez okno — widać coś zauważył — i spytał nagle Zalkinda: — Znaczy, więc o ile się domyślam, że nie mamy co się spodziewać zaskazów z Rubieżeńska?

— Kwestia była rozpatrywana przez Krajową Radę. Omawiali tę sprawę bardzo obszernie. Na początku Pisarew mocno mnie popierał. Ale on mówi, a i my również przekonaliśmy się, że nie ma skąd wziąć ludzi. Brak ich w przemyśle, w transporcie i na roli. Poradził urządzić wśród budowniczych wyścig pracy. Pisarew i Dudin zamierzają przyjechać i pomóc nam.

— Naczelników mamy dość, — mruknął Batmanow, energicznie uderzając dłoń w stół: — Wracamy zatem do naszego rozkazu. Pisz Greczkin. Postanowiliśmy oszczędzać każdą chwilę.

W. Ażiew 301 Daleko od Moskwy

Beridze wypytywał się o nowinki rubieżańskie Zalkind zaś, spoglądając na zakłopotanego, pogrążonego w myślach Batmanowa, opowiadał, że zareszutowano grupę osób, które uprawiali spóregstwo na dotychczasowych budowach. Niejaki geolog Chmara utrzymywał z nimi łączność.

A propos, czy pamiętacie Kondrina zastrzelonego przez Niwchów? — spytał Zalkind. — Jego prawdziwe nazwisko brzmi — Somow. Maczał palce w dywersjach w cęsinie. Działal nie sam, a wraz z pomocnikami, znajdującymi się wśród budowniczych. Towarzysze przypomnieli mi o Kondrinie, okazuje się, że to był mój znajomy. W dwudziestym drugim roku, oddział nasz zamoczył jakąś setkę biologiczistów, a wśród nich zamożnego obszarnika, Fedora Somowa. Kondrin — był jego synkiem. Mamy wszelkie podstawy do przypuszczenia, że Kondrin był sprawcą śmierci Pankowa.

— A czy Konstany Radionow nie miał coś wspólnego ze szpiegostwem? — spytał Beridze.

— Obecnie trudno powiedzieć, kim właściwie był ten człowiek, zmarły tak haniebną śmiercią. Ale już sama

przyjaźń z Chmarą dostatecznie go charakteryzuje. Można się cieszyć że Olga wreszcie uwolniła się od niego.

— Wicie, drodzy przyjaciele, że historia z Kondrinem i Chmarą mocno mnie zmartwiła — w zamyśleniu powiedział Michał Borisowicz. — Lenin uprzedzał nie raz, że stare, zdychające wśród nas, rozkładające się i cuchnące, zaraża powietrze. Czasami słowa te traktujemy jedynie jako magdry aforyzmy. Musimy głęboko poznać swoich ludzi, a wtedy obce jednostki będą się mocniej uwydatniać.

— Znaczy, więc o ile się domyślam, że nie mamy co się spodziewać zaskazów z Rubieżeńska?

— Kwestia była rozpatrywana przez Krajową Radę. Omawiali tę sprawę bardzo obszernie. Na początku Pisarew mocno mnie popierał. Ale on mówi, a i my również przekonaliśmy się, że nie ma skąd wziąć ludzi. Brak ich w przemyśle, w transporcie i na roli. Poradził urządzić wśród budowniczych wyścig pracy. Pisarew i Dudin zamierzają przyjechać i pomóc nam.

— Naczelników mamy dość, — mruknął Batmanow, energicznie uderzając dłoń w stół: — Wracamy zatem do naszego rozkazu. Pisz Greczkin. Postanowiliśmy oszczędzać każdą chwilę.

Wasyli Maksymowicz znów zaczął dyktować rozkaz o końcowym etapie budowy, o wprowadzeniu godzinnego i dziennego rozkładu prac, o organizacji trzech obszarów i osiemnastu bojowych punktów trasy.

ROZDZIAŁ DWUNASTY NIESPOKOJNY PORANEK

Batmanow w nocy zaważwał do selektora naczelników trzech biorących udział we współzawodnictwie punktów: Rogowa z wyspy, Filimonowa — z cęsiny i Kowszowa — z Ładu.

— Witajcie, nocni birbanoi — powiedział Wasyli Maksymowicz. — Partorg jest tu obok mnie. Chcielibyśmy sprawdzić wynki waszego współzawodnictwa z ostatn ch pięciu dni. Czy jesteście gotowi?

— Gotowi — pierwszy odezwał się Rogow. — Odpowiadasz za trzech? Czy widzisz ze swojej wyspy, co się dzieje u Filimonowa i Kowszowa?

— Widzę wszystko, Wasyli Maksymowiczu — ochryplym, lecz wesolym głosem odpowiedział Rogow — Wiem o każdym ich kroku. Mogę na przykład, poinformować was, że Filimonow przez siedemdziesiąt cztery godziny nie wychodził z gmachu stacji pomp, a Kowszow męszka w aucie i przestał jeść, już prawie cały tydzień obchodził się bez obiadu. Entuzjazm pracy, pro-